Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 9 lipca 1936 r. Nr. 189

Czy nie korzystniejszy jest stan dotychczasowy?

Głos przestrogi pod adresem Gdańska

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — mg.). Półurzędowa agencja publicystyczna Polska Infomacja Polityczna ogłasza artykuł, w którym podaje m. in.:

Pierwsza ze spraw gdańskich, które wypłynęły podczas ostatniej sesji Ligi Narodów — sprawa wizyty okrętu „Leipzig" — posiada charakter międzynarodowy. Należy ją wyraźnie oddzielić od pozostałych spraw gdańskich. Wynikła ona w związku z pominięciem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów przy składaniu wizyt urzędowych przez dowódcę statku. Miarodajnych wyjaśnień w tej sprawie może udzielić tylko rząd niemiecki i należy mieć nadzieję, że będą one udzielone.

Przechodząc do drugiego zagadnienia: wystąpienia prezydenta Greisera w Genewie, Polska Informacja Polityczna pisze: Abstrahując od formy, mało licującej z powagą forum genewskiego, należy stwierdzić, że o ile w pierwszem swem przemówieniu p. Greiser występował przeciw interwencji przedstawiciela Ligi w wewnętrzne sprawy Gdańska — o tyle w drugiem przemówieniu, przechodząc do tonu agresywnego, domaga się radykalnej rewizji statutu Wolnego Miasta.

Dla opinji polskiej nie będzie obojętny fakt, że prezydent Senatu z dużym naciskiem podkreślał respektowanie praw polskich w Gdańsku. Jednakże to sprawy nie wyczerpuje. Nawet o ile statut Wolnego Miasta wykazywałby pewne niedomagania, stanowi on jednak pewnego rodzaju całość.

Jeśli więc Senat Wolnego Miasta pragnie nad poszczególnemi częściami statutu tak łatwo przechodzić do porządku dziennego — to gwarancje co do respektowania innych części tego statutu mogłyby być uznane za niewystarczające. To zaś, niezależnie od obowiązków nałożonych na Polskę przez Ligę Narodów, musiałoby się stać zagadnieniem, które również bezpośrednio obchodzi Polskę.

Statut Wolnego Miasta, poza postanowieniami traktatowemi, składa się z szeregu umów dwustronnych polsko-gdańskich i w tej ostatniej swej części podlegał parokrotnie uzupełnieniom i modyfikacjom. Tego rodzaju „rewizja" była procesem dość normalnym.

Gdyby jednak dążeniem Senatu miałaby być modyfikacja, czy zmiana którejkolwiek z bardziej zasadniczych postanowień umownych, które są przez ten Senat uważane za niedogodne dla niego,

to musiałoby to pociągnąć za sobą i ze strony polskiej żądanie wprowadzenia szeregu zmian w dziedzinach, które interesom państwa polskiego nie odpowiadają.

Tylko w tych warunkach mogłaby być mowa o wzajemnem porozumieniu.

Warto byłoby, aby się w Gdańsku zastanowiono, czy w takim razie korzystniejszy jest dotychczasowy stan we wszystkich jego szczegółach, który jednak pozwolił na załatwienie szeregu życiowych i praktycznych spraw, czy też warto rozpoczynać akcję w kierunku dalej idących zmian, co nie byłoby rzeczą ani łatwą, ani prostą.

Rząd polski w każdym razie musiałby wtedy żądać dla siebie takich **udogodnień, któreby pozwoliły mu nie zajmować się jak dotąd zbyt często drobnemi nieraz kłopotami gdańskiemi, i które pozwoliłyby handlowi polskiemu wykorzystywać port gdański w warunkach spokoju i bezpieczeństwa bez ustawicznych komplikacyj politycznych.**

„GDAŃSK SKOŃCZYŁ Z LIGĄ"

Londyn, 8. 7. (Tel. wł.). Specjalny wysłannik „Daily Express" uzyskał wywiad u prezydenta Senatu gdańskiego Greisera, który mu m. in. oświadczył: „Gdańsk szkończył z Ligą, jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne. Nie mamy zamiaru zmieniać statutu gwarantowanego przez Ligę. Nasz stosunek wobec Wysokiego Komisarza jest osobistym, ponieważ uważamy, że on wprowadza zamieszanie. Nasze stosunki z obcemi krajami nie ulegną żadnej zmianie. Również nie planujemy żadnego zamachu stanu celem powrotu do Rzeszy Niemieckiej".

Pogrzeb śp. Woyczyńskiego

Kraków, 8. 7. (Tel. wł. Tr.) Dzisiaj przed południem na cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się przy bardzo licznym udziale przedstawicieli obywatelstwa krakowskiego i dziennikarzy pogrzeb śp. Romana Woyczyńskiego, wiceprezesa i senjora Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Imieniem Syndykatu Dziennikarzy pożegnał zmarłego prezes Syndykatu red. dr. Flach. Pieśni żałobne wykonał chór koncernu I. K. C. Nad grobem złożono liczne wieńce.

Przyczyny katastrofy pod Poznaniem

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — mg.) W związku z wykolejeniem się pociągu pospiesznego w dniu 1 lipca br. na stacji Gułtowy, pod Poznaniem, Ministerstwo Komunikacji, po przeprowadzeniu dochodzenia i szczegółowem zbadaniu miejsca katastrofy, podaje do wiadomości, co następuje:

Winę wypadku ponosi maszynista Franciszek Morski, który przy wjeździe na tor boczny stacji Gułtowy rozwinął niedozwoloną szybkość. W następstwie wypadku maszynista Morski poniósł śmierć na miejscu, urzędnik pocztowy Górecki Wincenty zmarł wskutek odniesionych ran, ponadto doznało obrażeń 5-ciu pracowników kolejowych, 2-ch pracowników z obsługi wagonu restauracyjnego oraz 5-ciu podróżnych.

Oszczędności w budżetach administracji państwowej

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — mg.) Wszystkie urzędy i instytucje państwowe otrzymały instrukcje, w jaki sposób układać mają preliminarze budżetowe na przyszły rok budżetowy.

Projekty tych preliminarzy muszą być przedłożone władzom naczelnym najdalej do 1 sierpnia. Wydatki osobowe mają być niższe o 5 proc. od budżetu tegorocznego, co stanie się przez zmniejszenie etatów przy zachowaniu obecnych uposażeń. Inne wydatki muszą być zmniejszone o 10 proc. Kredyty na zasiłki i nagrody nie mogą przekraczać 1 proc. płac.

Szczególnie dokładnie muszą być zbadane wydatki na subwencje oraz środki lokomocji, samochody osobowe. Będą tu zastosowane jak najdalej idące oszczędności. Całość opracowana być musi pod kątem bezwzględnego utrzymania całkowitej równowagi budżetowej.

Żydzi głównemi sprężynami w aferze Parylewiczowej

Warszawa, 8. 7. (PAT). Urzędowo komunikują: Dnia 6 . lipca br. sprawa Wandy Parylewiczowej i innych przekazana została sędziemu śledczemu apelacyjnemu do spraw szczególnej wagi w Krakowie St. Korusiewiczowi. W związku z tem nastąpiło przekazanie akt sprawy przez prokuratora S. O. w Tarnowie F. Lewickiego.

Jak wykazało dochodzenie prokuratorskie, Wanda Parylewiczowa, żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wykorzystując posiadane stosunki i znajomości, od dłuższego czasu zajmowała się najrozmaitszemi interwencjami, czerpiąc stąd dla siebie znaczne zyski. Były to sprawy awansów i przeniesień sędziów, sprawy nominacji notarjuszy, wyrabianie koncesyj monopolowych, pośredniczenie w sprzedaży skarbowi państwa objektów przemysłowych, wyrabianie obywatelstwa, pozwoleń na fotografowanie, interwencje w sprawach ułaskawień itd. — działała Parylewiczowa przy pomocy pośredników, — pomiędzy którymi główną rolę obok Maurycego Felda i Józefa Hollendra odgrywała niejaka Helena Flejscherowa z Tarnowa. Za ich to pośrednictwem zgłaszali się do Parylewiczowej interesenci, przez ich ręce przechodziły pieniądze.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu dochodzenia, Parylewiczowa działała w tajemnicy przed mężem.

Obecnie śledztwo skoncentrowane w rękach sędziego St. Korusiewicza sprawdza nagromadzony materjał dowodowy celem wyczerpującego i bezwzględnego ustalenia wszelkich okoliczności sprawy.

Przymusowa konwersja pożyczek wewnętrznych

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — mg.). Z dniem 15. lipca br. rozpoczyna się konwersja 7 pożyczek wewnętrznych na podstawie ogłoszonego w styczniu br. dekretu Prezydenta Rzplitej. Konwersja odbywać się będzie drogą bezpośredniej wymiany obligacyj pożyczek na obligacje nowej 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej.

Jak wiadomo, państwo wypuściło dotąd 14 pożyczek wewnętrznych, spośród tych pożyczek 6 podlega przymusowej konwersji. Ponadto przyjmowana będzie do konwersji także Pożyczka Narodowa. Wśród 6 pożyczek podlegających konwersji przymusowej, 3 znajdują się całkowicie w posiadaniu instytucyj finansowych i nie są notowane na giełdzie. Natomiast w rękach osób prywatnych znajdują się obligacje następujących pożyczek, podlegających konwersji przymusowej: 3 proc. Premjowa Pożyczka Budowlana, serja I., 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, oraz 5 proc. Renty Ziemskie, serja I. Ponadto w posiadaniu szerokich warstw społeczeństwa znajdują się obligacje Pożyczki Narodowej, która aczkolwiek nie jest objęta przymusem konwersji, niewątpliwie jednak posiadacze tej pożyczki chętnie skorzystają z prawa konwersji ze względu na możność zamiany papieru imiennego na obligacje na okaziciela, które będą miały ogólny obrót na giełdzie, co umożliwiać będzie ewentualne sprzedanie tych obligacyj.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra", organizacyjne prace przygotowawcze do przeprowadzenia konwersji zostały zakończone, placówki, które przeprowadzać będą wymianę obligacyj dawnych pożyczek na obligacje nowej pożyczki, są już ustalone. Konwersja zakończy się 15 maja 1937 r.

Litwinow opuści Genewę?

Paryż, 8. 7. (Tel. wł. K.) Ag. Havasa donosi z Montreaux, iż według informacyj z kół delegacji sowieckiej, Litwinow miał otrzymać instrukcje opuszczenia konferencji, gdyby Związek sowiecki nie otrzymał ustępstw co do swych zasadniczych żądań.

Sensacyjne rewelacje deputowanego o zdradzeniu francuskich tajemnic wojskowych

Paryż, 8. 7. (Tel. wł. K.) Dzienniki prawicowe „Echo de Paris" i „Le Jour" atakują coraz gwałtowniej ministra lotnictwa Cota, zarzucając mu, iż zarządził on wydanie Sowietom niezwykle doniosłych wynalazków wojskowych. Naczelny redaktor „Echo de Paris", znakomity lotnik z czasów wojny, deputowany de Kerillis, pisze w swoich rewelacjach, że

„min. Cot w dn. 23 czerwca wystosował do sztabu głównego wojsk lotniczych i departamentu konstrukcyj lotniczych pismo, polecające wydać władzom sowieckim plany i modele wieżyczki pancernej, uzbrojonej karabinem maszynowym, oraz typ działa lotniczego z r. 1923, strzelającego poprzez śmigła. De Kerillis oświadcza, że są to najdonioślejsze wynalazki wojskowo-lotnicze po wojnie, zapewniające lotnictwu francuskiemu przewagę, i protestuje gwałtownie przeciwko udzieleniu ich Sowietom, które jutro mogą być sprzymierzeńcami Niemiec przeciwko Francji."

W dalszym ciągu swej informacji dep. de Kerillis ogłasza list, otrzymany od płk. Belangera, znanego konstruktora dział, który ukończył własne prace nad aparatem celowniczym, udoskonalającym działo lotnicze typu 1923 r. Płk. Belanger oświadcza, że właśnie miał przedłożyć swoje gotowe plany i rysunki ministerstwu lotnictwa, gdy przeczytał o zamiarze zakomunikowania ich przez rząd francuski Sowietom. Aczkolwiek nie podziela on poglądów politycznych de Kerillisa, zgadza się jednak z nim w tej sprawie całkowicie. Pracował on nad tym wynalazkiem po to, by służyć Francji, a nie Sowietom. Albo zatem min. Cot da mu gwarancję, że wynalazki w zakresie obrony kraju nie będą komunikowanie żadnemu obcemu państwu i wtedy wręczy mu swe plany, albo w razie odmowy takiej gwarancji, zatrzyma plany przy sobie.

Dep. Kerillis zapowiada dalsze artykuły na ten temat.

Bezskuteczna interwencja rabinów

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj delegacja rabinów warszawskich zgłosiła się w Ministerstwie WR i OP, prosząc o audjencję u min. Święstosławskiego. Min. Świętosławski udzielił audjencji przedstawicielom rabinów, wyjaśniając, że nie może uwzględnić ich petycji w sprawie wprowadzenia zmian w projektowanem rozporządzeniu o wprowadzeniu uboju rytualnego, które ma ukazać się w końcu bm., ponieważ dopiero praktyka życiowa wskaże, czy w rozporządzeniu tem poczynione zmiany byłyby wskazane. W tej samej sprawie interwenjowała delegacja żydowska, złożona z sen. Trockenheima i adw. Pryłuckiego u wiceministra Przemysłu i Handlu Sokołowskiego, gdzie otrzymała identyczną odpowiedź.

Skon Cziczerina

Moskwa, 8. 7. (Tel. wł.) Agencja Tass donosi: Dziś zmarł w Moskwie po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 64, b. komisarz ludowy spr. zagr. Jerzy Cziczerin.

Biuletyn lekarski o śmierci Cziczerina głosi, że Cziczerin w r. 1925 zapadł na cukrzycę. W rezultacie infekcyj, które dołączyły się w r. 1928, rozpoczęło się porażenie nerwów, przyczem jednocześnie poczynił postępy proces sklerotyczny arteryj i mięśnia sercowego. W latach 1926—1929 Cziczerin leczył się zagranicą, zaś po powrocie do Moskwy r. 1930 został oddany pod stałą opiekę lekarską. Począwszy od stycznia br. stan zdrowia Cziczerina znacznie się pogorszył. Wczoraj nastąpił wylew krwi mózgu, przyczem chory stracił przytomność i zmarł nie odzyskując świadomości.

Rockefeller chce żyć 100 lat

Londyn, 8. 7. (PAT) Miljarder amerykański John Rockefeller ukończył dziś 97 lat. Rockefeller, który uważany jest za najbogatszego człowieka na świecie, oświadczył wczoraj w swej rezydencji Lekewoods (stan New Jersey) „pragnę żyć do 100 lat, a wówczas dopiero naprawdę zacznę życie na nowo".

Min. Eden na urlopie

Londyn, 8. 7. (Tel. wł.) Min. Eden udał się za poradą lekarzy na tygodniowy urlop. Min. Eden nie miał urlopu od 18 miesięcy i, jak wyjaśnia jego otoczenie, ma mało widoków na korzystanie z dłuższego urlopu w najbliższym czasie. Na Wielkanoc min. Eden chciał się udać na prywatnym jachcie do Marokka. ale przeszkodziły mu remilitaryzacja Nadrenji i działanie wojenne w Abisynji. Pod koniec przyszłego tygodnia min. Eden ma się udać na konferencję locarneńską w Brukseli.

Paryż. Wedle ostatnich doniesień, strajkuje obecnie w całej Francji 93 tys. robotników.

Wymordowanie misji włoskiej

Rzym, 8. 7. (Tel. wł.) Agencja Stefani donosi: 26-go zeszłego miesiąca trzy samoloty, które wystartowały z Addis-Abeby, opuściły się w pobliżu Lekemti w okręgu Uollega. W samolotach tych znajdowała się misja, złożona z generała awjacji Magliocco, pułk. sztabu generalnego Calderini, majora Antonio Locatelli, odznaczonego złotym medalem, inż. Prasso oraz O. Borello. Ludność miejscowa zgotowała misji tej serdeczne przyjęcie.

Rano 28 czerwca banda rozbójników, uchylająca się od kontroli miejscowych szefów, zaatakowała nieoczekiwanie misję, która po bohaterskiej obronie musiała ulec wobec przeważającej liczby. Jeden z pozostałych przy życiu zawiadomił o wydarzeniu władze włoskie dnia 5 bież. m. Samoloty włoskie udały się niezwłocznie, by zastosować masowe represje w stosunku do rozbójników i ich kryjówek.

Prezydent Greiser w Genewie



Przed wygłoszeniem swego slawnego przemówienia prezydent Gdańska Greiser (w środku) pokrzepia się w gronie przyjaciół lampką wina w oazie Ligi Narodów

Zamach zredukowanego na dyrektora

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — mg.) Dziś ok. godz. 14.30 zastępca naczelnego dyrektora Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, uprzednio dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, dr. Wiktor Gosiewski wychodził z gmachu Z. U. S. przy ul. Czerniakowskiej 231, podszedł do niego jakiś osobnik i dał 6 strzałów, z których 4 ciężko go zraniły; 2 kule trafiły w klatkę piersiową, jedna utkwiła w mózgu, a jedna zraniła go w lewę ramię. Ciężko rannego dr. Gosiewskiego przewieziono do Instytutu chirurgji urazowej przy ul. 6. Sierpnia.

Przestępcą, który strzelał do dyr. Gosiewskiego, jak stwierdzono, jest zredukowany pracownik Ubezp. Społ. w Sosnowcu, Szymik Aleksy, którego osadzono w areszcie śledczym.



Nowy wojewoda tarnopolski

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — mg.) Znany adwokat łódzki Alfred Biłyk, mianowany został wojewodą tarnopolskim. Adw. Biłyk pochodzi z Małopolski Wschodniej, jest zasłużonym działaczem niepodległościowym, żołnierzem Pierwszej Brygady Legjonów i b. oficerem Związku Strzeleckiego.

Stanowisko wojewody tarnopolskiego od dłuższego czasu było nieobsadzone. Obowiązki wojewody pełnił dotychczasowy wicewojewoda Gintowt Dziewałtowski.

Kronika telegraficzna

Jerozolima. W pobliżu M. Rishonlezione 2 dozorców żydowskich zostało zaatakowanych przez uzbrojonych Arabów, którzy rozpoczęli strzelaninę. Policja odpowiedziała strzałami, przyczem jeden Arab został zabity.

Londyn. Negus w towarzystwie swych trojga dzieci, przybył wczoraj do miejscowości Worthing Plage nad kanałem La Manche.

Londyn. Z Kairu donoszą, że na pograniczu egipsko-libijskiem rozbił się angielski samolot wojskowy. 7-miu wojskowych poniosło śmierć.

Praga. Czechosłowacka agencja telegraficzna donosi, że kulisty balon sportowy z Belgji z 4-ma nawigatorami belgijskiemi, który przeleciał nad Niemcami z zamiarem lądowania w Polsce, wylądował wczoraj wieczorem w pobliżu Cieszyna po czeskiej stronie granicy.

Ankara. Anatolijska agencja telegraficzna komunikuje: Nowy projekt angielski konwencji w sprawie cieśnin nie wywołał dobrego wrażenia w Ankarze, gdzie zdradzają zaniepokojenie co do losów konferencji w Montreux.

Wiedeń. Wedle pogłosek, przebywający obecnie w Wenecji ks. Starhemberg ma w niedługim czasie spotkać się z Mussolinim w miejscowości Riccione.

Rzym. Do Neapolu powróciła z Afryki wschodniej dywizja „Gavinana", która pierwsza została zmobilizowana z okazji wojny w Abisynji. Powracającym zgotowano w Neapolu entuzjastyczne przyjęcie.

Tokio. Agencja Domei donosi, że statek sowiecki „Cima", który miał na pokładzie 900 pasażerów i załogi, osiadł na mieliźnie w pobliżu wyspy Onnekontan (północna część Archipelagu kurylskiego).

Addis-Abeba. Z dniem 1 sierpnia zostanie otwarta regularna komunikacja lotnicza pomiędzy Asmara i Addis-Abebą. Loty będą się odbywały dwa razy tygodniowo. Nowa linja będzie miała połączenie z otwierającą się niebawem linją lotniczą Rzym-Asmara-Dżibuti.

Amsterdam. Nad Holandją przeciągnęły wczoraj silne burze. 5 osób zginęło od piorunów. Spłonęło wiele zagród wiejskich. Ulewne deszcze spowodowały wielkie szkody na polach.

Medjolan. W wiosce Montanara w pobliżu Mantui wybuchł pożar w zagrodzie chłopskiej. W ogniu zginęło 5 osób. Właściciel zagrody, jego żona, parobek oraz dwoje dzieci w wieku 3 i 5 lat.

Lwów, dnia 8. lipca 1936 r.

Afery, warunki i system

Obserwujemy od kilkunastu dni z dużem zainteresowaniem niemały rozgwar w całej prasie na temat ujawnionych afer, z których jedna, krakowska, znajduje się dopiero w stadjum śledztwa, druga zaś działdowska została zakończona ciężkim wyrokiem sądowym.

W aferze krakowskiej bohaterką jest żona b. prezesa sądu apelacyjnego Parylewiczowa, w działdowskiej skazany został tamtejszy starosta Twardowski.

Dobrze jest, jeżeli prasa potępia wszelakie afery, bo świadczy to o zdrowych jej odruchach. Jednolita zaś postawa opinji publicznej w sprawie dwu wspomnianych afer dowodzi zdrowia moralnego, którem cieszy się — Bogu dziękować — nasze społeczeństwo.

Ale nie ulega przecie żadnej dla nikogo wątpliwości, że obie afery ujawnił rząd względnie czynniki przez niego powołane. Aferę Twardowskiego wykryły i ujawniły bowiem jego władze zwierzchnie, oskarżył b. starostę prokurator, a sąd go skazał. Aferę żony b. prezesa sądu apelacyjnego, a więc jednego z najwyższych dostojników państwowych, wykrył prokurator i prokurator — jako organ publicznego oskarżenia — aresztował Parylewiczową, minister zaś sprawiedliwości zwolnił męża aresztowanej z zajmowanego stanowiska.

Nie jest miło żadnemu rządowi dokonywać tego rodzaju operacyj, jeśli jednak ich dokonuje, to należy bezstronnie zapisać to na plus rządu, który — po ujawnieniu afery — decyduje się sięgnąć do przepisanych prawem środków. W obu aktualnych wypadkach rzecz była szczególnie drażliwa.

Oskarżony b. starosta w Działdowie bronił się argumentami, które należą do ścisłych tajemnic każdego regime'u. Rzecz ta była do przewidzenia, a mimo to przeprowadzono jawny proces i zapadł wyrok.

W aferze Parylewiczowej sprawa była jeszcze bardziej drażliwa. Dotyczyła wszakże żony wysokiego dostojnika, związanej do tego rodzinnie z nazwiskiem, które budzi w Polsce powszechny szacunek. Nic — mimo to — nie oszczędziło aferzystki, kiedy nadużyła ona swojej pozycji społecznej i dopuściła się czynów, które w każdym uczciwym człowieku budzą wstręt i potępienie.

Okazuje się jednak — ku niemałemu zdumieniu ludzi prostych i naiwnych — że moralność w Polsce u niektórych ludzi i organów prasowych stoi znacznie wyżej, niż to się powszechnie przyjęło. Czytamy całe elaboraty w niektórych pismach, że wykrycie afer, aresztowania, śledztwo, procesy, wy roki — to wszystko nic. Naiwny i prosty człowiek słusznie zapytuje wobec takiego dictum: a więc co jeszcze?

I wtedy otrzymuje odpowiedź: „warunki". Warunki, w jakich żyjemy, przyczyniają się do tego, że są możliwe tego rodzaju afery, jak ostatnie, że się toleruje aferzystów, że poprostu panuje system. I teraz dopiero zaczyna się długa litanja wywodów, w ciągu których ten fakt, że złodziej został przecie wykryty i ukarany, schodzi na drugi plan, a mówi się o systemie.

To jest prawda. „System", jak każdy system, nie jest u nas niestety doskonały. Widzimy w nim dużo luk, które wymagają ustawicznej kontroli i stanowczej naprawy.

Ale czy jakikolwiek system na kuli ziemskiej istniejący od początku świata, wykluczał afery?

Systemy różniły się pod tym względem między sobą tylko w ten sposób, że istniały takie, w których były afery bezkarne, tolerowane i nawet popieranie i to były i są złe systemy. Druga kategorja systemów była i jest taka, w której są również afery, ale są one tępione i karane.

Systemu, w którym afery byłyby wykluczone, w którym istnieliby i nawet rządzili sami anieli niebiescy — nie było, niema i nie bedzie. Bo źli ludzie będą zawsze na świecie i zawsze będzie istniała ludzka pomyłka w ocenie ludzi.

A już co się dotyczy stosunków w Polsce i naszych domorosłych faryzeuszy, rozdzierających szaty nad „warunkami" — to jest sprawa specjalna i odrębna.

Czytamy w wczorajszem wydaniu warszawskiego organu Str. Narodowego, że przyczyna afer jest „rozpowszechniony (obecnie) pogląd, że rząd nad ludźmi można oprzeć li tylko na uczuciu strachu i na ich interesie osobistym".

Możebyśmy w tę djagnozę nawet uwierzyli, gdyby nie to, że pamiętamy dokładnie okres lat 1920—1926. Lata obecne są jakgdyby rajem wytchnienia w porównaniu z tą orgją publicznych zarzutów, jakie kierowano wówczas nie przeciw starostom i żonom prezesów, ale wręcz przeciw premjerom i ministrom. Czyż to nie ówczesny organ t. zw. obozu narodowego wspólnie z całym zastępem pomniejszych organów prowadził wprost huraganową kampanję przeciw premjerowi Rządu Obrony Narodowej i wielokrotnemu późniejszemu premierowi Witosowi, przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Kiernikowi, oskarżając ich poprostu o złodziejstwa, kradzieże grosza państwowego, Dojlidy itd. Nie wiemy do dzisiaj, ile było w tem wszystkiem prawdy, bo — pomimo publicznych oskarżeń — nikt wówczas nie wystąpił z inicjatywą ukarania ewentualnie winnych.

A przecie były to czasy, kiedy był rozpowszechniony pogląd, że „nie strach i nie osobisty interes" obowiązywały w życiu publicznem, ale swoboda demokratyczno-parlamentarna, w której każdy mógł się nagadać i napsuć dowoli i wszyscy mieli w gębie „interes Rzeczypospolitej". Słowem — panował inny system, w którym ówczesny organ t. zw. obozu narodowego niemały brał udział, mając w parlamencie najpotężniejszą grupę poselską i ministrów w rządzie.

Weźmy jednak przykład inny, bliższy nam co do czasu i co do miejsca. „Si parva magnis comparare licet" — mieliśmy przed kilku dniami we Lwowie — maleńką w porównaniu z aferą Parylewiczowej — ale analogiczną aferkę w tutejszych kołach Str. Narodowego. Również miernota wyniesiona została niespodziewanie na stanowisko prezesa zarządu spółki organu, który był sędzią życia publicznego w naszej dzielnicy. Trwała ta sielanka przez kilka lat. Powierzono tę funkcję człowiekowi, który nie okazał się godnym odpowiedzialnego stanowiska, bo stał się wkońcu bohaterem afery, w którą wciągnięte są — niestety — szerokie sfery społeczne.

Czy można jednak powiedzieć na podstawie tego wypadku, że wszyscy uczestnicy walnego zgromadzenia spółki, którzy dokonali wyboru niefortunnego dygnitarza, że zarząd spółki, który go wyniósł na stanowisko prezesa, że wszyscy, którzy pokładali w nim nadzieję i zaufanie, są tacy sami? Że zawinił jakiś system?

Nie! Pana „prezesa" wybierali ludzie zacni i porządni, system był więcej niż bogobojny, a mimo to pan „prezes" znalazł się pod opieką pana prokuratora. Nie działał ani strach, ani interes osobisty, tylko poprostu potwierdziła się jeszcze raz stara, jak świat, prawda, że wszędzie i zawsze będa krążyli wśród ludzi aferzyści. Rzecz leży w tem, czy się ich ściga i karze.

Nie wiemy, czy zacni uczestnicy walnego zgromadzenia spółki lwowskiej przy bogobojnym swoim systemie pociągneli już aresztowanego swego „prezesa" do jakiejś odpowiedzialności, czy nie, ale wiemy, że rząd obecny ze swoim systemem zamknął Parylewiczowa i skazał Twardowskiego.

KL. HR.

Ruch emigracyjny z Polski

Ruch emigracyjny w Polsce, łączy się bezpośrednio nietyko z warunkami wewnętrznemi kraju, ale również z ogólną sytuacją w krajach emigracyjnych. Wielkie wahania w rozmiarach ruchu emigracyjnego w ostatnich latach, spowodowane zostały nie zasadniczemi zmianami w sytuacji wewnętrznej lecz właśnie konjunkturą w krajach wchłaniających ruch wychodźczy.

Największe nasilenie ruchu emigracyjnego z Polski, przypada na rok 1929, w którym wyjechało z Polski 243.442 wychodźców; w roku następnym liczba emigrantów zmniejsza się do 218.387 osób, jest jednak jeszcze wyższa niż w latach 1927 i 1928. Z nadejściem kryzysu ogólnoświatowego rynki emigracyjne kurczą się gwałownie, sytuacja na rynku pracy ulega znacznemu pogorszeniu, barjery ostrych ograniczeń emigracyjnych wstrzymują ruch wychodźczy. I w roku 1931 liczba wychodźców z Polski spada niemal trzykrotnie do 76.005 osób, zaś w roku 1932 wynosi już tylko 21.439 osób, czyli zaledwie około 10 procent liczby wychodźców z przed dwóch lat. Lata następne wykazują już stały wzrost ruchu emigracyjnego, który w roku ubiegłym, wyraża się liczbą 53.812 emigrantów, a więc ciągle jednak jeszcze niespełna 25 procent ogólnej liczby z roku 1930.

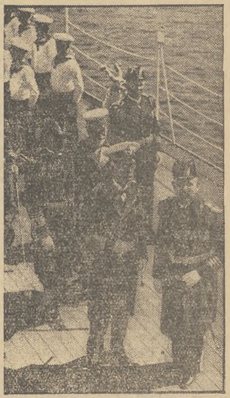
Emigracja do krajów europejskich, mająca przedewszystkiem charakter sezonowy, wykazuje największe nasilenie w latach 1929 i 1930, wynosząc w nich kolejno 178.142 i 171.853 wychodźców. W roku 1931 liczba emigrantów do krajów europejskich spada raptownie do 64.235, w roku następnym zaś spadek ten jest jeszcze gwałtowniejszy, mianowicie liczba emigrantów w roku 1932 wynosi już tylko 11.762, t. j. około 16 razy mniej niż w latach największego ruchu. Lata następne wykazują pewien wzrost emigracji do krajów europejskich, w roku ubiegłym jednak obserwujemy pewien spadek, mianowicie z 21.761 osób w roku 1934 do 19.189 wychodźców w roku 1935. Szczególnie wielki spadek wykazuje imigracja do Francji, która w okresie od roku 1930 zmniejszyła się mniej więcej osiemdziesięciokrotnie, i objęła w roku ubiegłym zaledwie 1.360 osób; w takim samym stosunku zmniejszyła się imigracja do Niemiec, która w roku ubiegłym wyrażała się liczbą 1.048, w latach prosperity zaś przekroczyła 80.000. Wielki natomiast wzrost wykazuje emigracja na Łotwę, która z liczby 655 wychodźców w 1930 roku, wzrastając z roku na rok, wyniosła w roku ubiegłym 16.114 osób.

Emigracja pozaeuropejska osiągnęła swe największe nasilenie również w roku 1929, wyrażając się wówczas liczbą 65.310 wychodźców. Gwałtowny spadek następuje w roku 1931, w którym wyjeżdża za ocean już tylko 11.700 wychodźców. W roku następnym liczba emigrantów spada dalej do liczby 9.667 osób, zaś począwszy od roku 1933, zaczyna systematycznie wzrastać i w roku ubiegłym wynosi 34.623 osób, a więc już przeszło 50 procent liczby z okresu największego nasilenia. Na zwiększenie liczby emigrantów do krajów pozaeuropejskich wpłynął przedewszystkiem wzrost ruchu emigracyjnego do Palestyny, który zwiększył się na przestrzeni ostatnich lat bardzo wydatnie — w roku 1928 wynosił 383 osoby, w roku 1929 — 1.883, w roku ubiegłym zaś 24.758 osób, a zatem blisko dwie trzecie ogólnej emigracji pozaeuropejskiej. Jeśli idzie o poszczególne rynki emigracyjne pozaeuropejskie, to ruch emigracyjny do Stanów Zjednoczonych wykazuje na przestrzeni ostatnich 7 lat spadek liczby emigrantów z 9.309 w roku 1929 do 1.210 osób w roku ubiegłym; spadek ruchu emigracyjnego do Kanady jest jeszcze większy, mianowicie liczba emigrantów w roku ubiegłym wynosiła 1.408 osób, t. j. przeszło 20 razy mniej niż w latach 1928 — 1929. Emigracja do Argentyny spadła w mniejszym stosunku, mianowicie z 22.007 wychodźców w okresie prosperity do 3.619 osób w roku ubiegłym, emigracja do Brazylji wyrażała się w roku ubiegłym cyfrą 1.314 wychodźców wobec 8.732 osób w roku 1929.

Dotychczasowe zestawienia ruchu emigracyjnego z Polski za rok bieżący (24.490 wychodźców w ciągu 4 miesięcy r. b.), pozwalają przypuszczać, że wykaże on w porównaniu z latami ostatniemi pewien dalszy wzrost.

K. R

Król szwedzki zwiedza okręt niemiecki



Król Gustaw zwiedził pancernik niemiecki „Admirał Scheer", bawiący chwilowo w porcie Sztokholmu.

Nowe projekty reformy emerytur

Niema mowy o zniesieniu dekretu listopadowego

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj przy współudziale wiceprezmiera Kwiatkowskiego oraz podsekretarzy stanu Grodyńskiego i Lechnickiego odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja w sprawach emerytalnych. W konferencji tej, prócz posłów i senatorów, wchodzących w skład specjalnej komisji emerytalnej, wzięło również udział szereg osób z pośród zainteresowanych ministerstw.

Przedstawiciele Ministerstwa Skarbu zreferowali całokształt zagadnienia oraz wyniki dotychczasowych prac nad zmianą dekretu emerytalnego z listopada r. ub. W referatach tych podkreślono, że przy dwukrotnym wzroście liczby emerytów w okresie od 1924 do 1936 r. wydatki na emerytury wzrosły przeszło 5-krotnie. Gdy jeszcze w 1929/30 r. wydatki emerytalne w administracji, przedsiębiorstwach i monopolach państwowych wynosiły 4 proc. ogólnej sumy wydatków, to w r. 1936/37 po dokonanych zmianach wyniosą 7,2 proc.

Zmiany, wprowadzone w zakresie emerytur dekretem z listopada r. ub., oznaczają dla Skarbu Państwa zmniejszenie wydatków o ok. 43 miljn. zł., na którą to kwotę składa się 29 miljn. zł. efektywnych oszczędności i 14 miljn. zł. dzięki zahamowaniu corocznego wzrostu wydatków emerytalnych.

Wszystkie świadczenia emerytalne wyniosły w r. 1935/36 zł. 284,2 miljn. Gdyby dekret listopadowy nie został wydany, suma ta podniosłaby się w r. 1936/37 do conajmniej 298 miljn. zł.

Na konferencji wyjaśniono również, że wysuwany postulat zniesienia ograniczeń dekretu emerytalnego i wyrównania powstałych stąd braków dla budżetu państwowego przez skasowanie dodatków służbowych i funkcyjnych, nie mogą być brane realnie pod uwagę, gdyż dotknęłoby to przedewszystkiem najniżej uposażonych urzędników. Na 1 stycznia r. b. na 69.887887 osób, pobierających dodatki służbowe, dodatki nie przekraczające 100 zł. miesięcznie, pobierało 67.041 osób (w tem bardzo duża ilość dodatków po 40 zł. i niżej) na łączną kwotę 29 miljn. zł.; dodatki w wysokości ponad 100 do 200 zł. pobiera 1.938 osób na kwotę 3,5 miljn. zł. i tylko ok. 2,5 miljn. zł. przypada na dodatki służbowe powyżej 200 zł. miesięcznie. Jeśli chodzi o dodatki funkcyjne, to wynoszą one ok. 6 miljn. zł. rocznie, przyczem ok. 50 proc. tej kwoty przypada na dodatki mniejsze, nieprzekraczające 200 zł. Wszystkie te dodatki wykazane zostały w sumach brutto. Zostały one znacznie już zmniejszone łącznie z uposażeniem wskutek progresywnego podatku specjalnego, który, niezależnie od innych zarządzeń regulujących pobory, zmniejszył najwyższe pobory wraz z dodatkami o 25 proc.

Rozważając obecnie zagadnienia emerytalne, naskutek podniesienia tej sprawy w kołach poselskich i przez zainteresowane zrzeszenia emerytów — Ministerstwo Skarbu dąży do zlagodzenia przepisów dekretu z listopada r. ub. w stosunku do osób zasłużonych wobec narodu i społeczeństwa polskiego, przy zachowaniu postulatu niezwiększania wydatków na świadczenia i w ten sposób, aby zmiany te nie dotknęły emerytów, nabywających swe prawa w służbie polskiej.

Odnośne tezy Ministerstwa Skarbu zostały poddane na konferencji dyskusji, która będzie jeszcze kontynuowana przy współudziale delegatów zrzeszeń emerytów. W toku dyskusji wysunięte zostały pewne koncepcje za zasadniczej reformy emerytur, które również poddane będą rozważeniu.

Gen. Litwinowicz Wiceministrem Spraw Wojskowych

Warszawa, 7. 7. (PAT) P. Prezydent R. P. mianował dotychczasowego dowódcę O. K. VI. gen. bryg. inż. Aleksandra Litwinowicza II-gim wiceministrem Spraw Wojskowych i szefem administracji armji.

Gen. bryg. inż. Al. Litwinowicz pochodzi z pow. słonimskiego, ziemi grodzieńskiej. Urodził się w Petersburgu w r. 1879, gdzie w r. 1897 ukończył 5-te gimnazjum. W jesieni tegoż roku przybył do Lwowa i wstąpił na Wydział budowy maszyn Politechniki lw. którą ukończył w r. 1905.

W latach 1901 i 1902 był prezesem Tow. Bratniej Pomocy Słuchaczów. Od r. 1905 poświęcił się wyłącznie pracy zawodowej.

Od r. 1910 nawiązał kontakt z członkami Związku Walki Czynnej i w jesieni tego roku został wiceprezesem założonego wówczas oficjalnie Związku Strzeleckiego we Lwowie. W roku 1912 skończył t. zw. podchorążówkę Zw. Strzeleckiego (właściwie kurs pod oficerski), w r. 1913 i 1914 uczęszczał na niższy kurs oficerski razem z obecnym szefem sztabu głównego gen. W. Stachiewiczem.

W jesieni r. 1912 złożył na rozkaz Komendanta Piłsudskiego pamiętną dla wszystkich przysięgę strzelecką. 1-go sierpnia 1914 r. zameldował się w kwaterze głównej w Krakowie. Rano 6 sierpnia 1914 wyszedł z „Pierwszą Kadrową". Od tego czasu pełnił funkcje intendenta 1. pułku, a następnie 1. Brygady aż do 30 IX 1916 r. tj. do chwili rozwiązania I. Brygady Legjonów.

Po rozwiązaniu I. Brygady w randze kapitana został przydzielony do K-dy Legjonów, a następnie do Polskiego Korpusu Posiłkowego jako zastępca szefa intendentury komendy i korpusu. W tym charakterze pełnił służbę do połowy lipca 1917, w którym to czasie z powodu niezłożenia przysięgi został zwolniony z Legjonów, a po otrzymaniu polecenia K-dy P. O. W. w sierpniu 1917 r. przedostał się do Lwowa.

Utrzymując kontakt z wymienioną wyżej komendą i wypełniając jej zlecenia, zajął się ponownie pracą zawodową. W dniu 1 listopada 1918 r. zgłosił się do kpt. Nilskiego. Od dnia 23 listopada 1918 pełnił funkcje szefa intendentury Dow. Wschód przez cały czas oblężenia aż do kwietnia 1919 w randze majora. Zorganizował wówczas służbę intendentury i aprowizację tak oddziałów wojskowych, jak i ludności cywilnej.

W czerwcu 1919 przeniesiony został do Warszawy na stanowisko zast. szefa Dep. gospodarczego MSWojsk. Od jesieni tego roku w randze podpułkownika, a następnie pułkownika jest szefem Dep. gospodarczego MSWojsk. Podczas wojny bolszewickiej na tem stanowisku pozostaje do połowy roku 1923.

Mianowany generałem brygady pełni od r. 1924 do końca lipca 1927 funkcje szefa Departamentu przemysłu wojennego MSWojsk., poczem obejmuje w sierpniu 1927 r. dowództwo okręgu korpusu nr. 3, które pełni aż do października 1935 r., kiedy wyznaczony zostaje na dowódcę O. K. 6 i z którego to stanowiska zamianowany został przez P. Prezydenta Rzplitej w dniu 4 bm. II-gim wiceministrem i szefem administracji Armji.

* * *

Powołanie gen. Litwinowicza na stanowisko wiceministra Spraw Wojskowych zostaje przyjęte szczególnie przez społeczeństwo Lwowa i Wschodniej Małopolski z prawdziwą radością. Gen. Litwinowicz, pełniąc obowiązki dowódcy okręgu we Lwowie, zaskarbił sobie w krótkim czasie zaufanie tut. społeczeństwa, biorąc czynny udział w wielu dziedzinach życia społecznego. Powołanie dowódcy okręgu ze Lwowa na odpowiedzialne stanowisko jest zaszczytnem wyróżnieniem nietylko osoby nowego wiceministra, ale i dzielnicy, z której odchodzi i z której towarzyszą mu życzenia serdeczne owocnej pracy dla dobra Armji.

Badanie sarkofagu Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 7. 7. (Tel. wł. Tr.) Onegdaj w krypcie Św. Leonarda na Wawelu komisja, złożona z gen. Wieniawy-Długoszowskiego, szefa sanitarnego MSWojsk. gen. Roupperta i lekarza mjr. Kalicińskiego przeprowadziła okresowe badanie sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego; wczoraj zaś w sali zarządu Wawelu odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego uczcze nia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W posiedzeniu tem wzięli udział: gen. Wieniawa-Długoszowski, gen. Rouppert, wojewoda krakowski Gnoiński, rektor Szyszko-Bohusz, mjr. Kaliciński, naczelnik Urzędu woj. dr. Wąsowski, konserwator woj. Treter, imieniem Kapituły katedralnej ks. prałat Kulig i in.

Na posiedzeniu rektor Szyszko-Bohusz przedstawił sprawozdanie z postępu robót nad wykonaniem nowej krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu pod wieżą „Srebrnych Dzwonów". W wyniku posiedzenia uchwalono ogłosić konkurs na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Najlepszy wynik w Europie padł wczoraj na zawodach szybowcowych

Ustjanowa, 7. 7. (PAT) Wczoraj po południu obliczono według międzynarodowych przepisów kontroli sportowej wysokość, osiągniętą w dniu wczorajszym na szybowcu przez pilota Antoniaka. Wysokość ta wynosi 3.342 mtr. ponad punkt startu i dosięga blisko rekordu, ustalonego swego czasu w Brazylji i wynoszącego 3.800 mtr., a przekracza najwyższą wysokość osiągniętą w Europie, wynoszącą 2.800 mtr.

Zadaniem na dzień wczorajszy było osiągnięcie wysokości niemniejszej niż 1.400 mtr., oraz dokonanie przelotu nie krótszego niż 50 klm. Przez cały dzień był wiatr słaby zachodni i północno-zachodni. Lotów dokonano 50, przelotów — 9. W przelotach tych, według wiadomości dotychczas posiadanych, najdłuższy będzie prawdopodobnie przelot por. Henneberga, który osiągnął na szybowcu C. W. 5 przelot ok. 110 klm. Wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w przelotach, wykonali zadania dnia co do odległości. Bardzo wielu zawodników wykonało również zadania co do wysokości. Pozatem 3 zawodników dokonało przelotu do Bezmiechowej i z powrotem, który to przelot stanowi stałe zadanie zawodów.

Odznaczenie pos. Wagnera krzyżem Legji Honorowej

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł. — mg.) W dniu wczorajszym ambasador republiki francuskiej p. Noel udekorował posła do Sejmu Edwina Wagnera, prezesa Zarządów głównych Związku Inwalidów Wojennych i Ociemniałych Żołnierzy R. P. oficerskim krzyżem Legji Honorowej, nadanym mu przez prezydenta Lebruna.

Prezes Wagner jest jednym z najczynniejszych działaczy na terenie międzynarodowych związków kombatanckich i położył duże zasługi na polu zacieśnienia węzłów przyjaźni z francuskimi kombatantami, jak i kombatantami innych państw.

Parlamentarzyści polscy u regenta Węgier

Budapeszt, 7. 7. (PAT) Dnia 4 lipca br. regent Węgier, admirał Horthy, przyjął na specjalnej audjencji członków 32 kongresu Unji Międzyparlamentarnej.

W dłuższej rozmowie z delegacją polską regent podkreślił na wstępie ze wzruszeniem rolę Marszałka Piłsudskiego w życiu odrodzonej Polski, wspominając m. in. o liście, jaki na krótko przed zgonem Marszałka doń wystosował.

W liście tym regent ze specjalnym naciskiem powołał się na fakt, iż dwa sąsiadujące ze sobą państwa i narody, na przestrzeni kilkuset lat — nie prowadziły między sobą wojny.

Gdy członkowie delegacji polskiej wyrazili swą wdzięczność za serdeczną gościnność, okazywaną im na ziemi węgierskiej — regent odparł, iż jest to zupełnie naturalne i że Polacy nie powinni czuć się na Węgrzech gośćmi, lecz tak, jak u siebie w domu.

Ta dłuższa i w serdecznym nastroju prowadzona rozmowa, wzbudziła szczere zainteresowanie w pozostałych delegacjach.

Kpt. Burzyński wylądował w Niemczech

Essen, 7. 7. (PAT) W dniu 6 bm. lądował na polskim balonie pod miejscowością Porta Westfalica (Niemcy) kapitan Burzyński wraz z porucznikiem Wysockim w towarzystwie Holendrów Lange i Zanestra. Start do lotu nastąpił w dn. 5 lipca w Hilversum (Holandja). Załoga polska z kpt. Burzyńskim startowała do tego lotu w ramach konkursu zawodów, organizowanych przez holenderskie towarzystwo radjowe Avro. W zawodach konkursowych, poza Polakami, brali jeszcze udział Francuzi i Szwajcarzy.

TARŁOWSKI BIJE HEBDĘ W POZNANIU

Poznań, 7. 7. (PAT) Spotkanie towarzyskie Tarłowski—Hebda w Poznaniu zakończyło się wynikiem 6:2 6:8 7:5 dla Tarłowskiego. Hebda grał poniżej swej formy i mało regularnie. Tarłowski grał nieco lepiej i ambitniej i poraz pierwszy udało mu się pokonać mistrza Polski. W grze podwójnej Tarłowski—Bratek contra Hebda—Bełdowski zwyciężyła pierwsza para w stosunku 8:6 4:6 6:3. Gra była niециekawa.

Motoryzacyjno-benzynowa ciuciubabka

Otrzymujemy następujące uwagi:

Przeszło od dwu lat wałkowana jest na łamach prasy codziennej i fachowej, w Sejmie i na różnych zjazdach sprawa motoryzacji. Jak podnieść liczbę i stan pojazdów mechanicznych, jak przesunąć Państwo polskie z trzeciego od końca miejsca, zajmowanego przez nie obecnie w rzędzie państw europejskich, przynajmniej o parę miejsc wyżej? Jak wytrzebić z mentalności naczej pojęcie, że samochód, to karygodny luksus?

Wiele na ten temat mówiono, pisano, dużo wysunięto przy tej okazji rad i projektów dobrych, ale jakoś do dziś dnia nic się na tym odcinku życia gospodarczego i obrony Państwa zasadniczo nie zmieniło. Było wprawdzie dużo obietnic i zapewnień ze strony czynników miarodajnych, ale, jak dotąd, zanotować można jedynie dwa posunięcia, raczej połowiczne i nie rozwiązujące bynajmniej kwestji od podstaw. Oto dla nabywców nowych wozów — w cenie do 10.000 złotych — sumę tę polecono organom fiskalnym wliczać jako wydatek inwestycyjny, a nie dochód i tem samem zakazano wymierzać od tej sumy podatek dochodowy. W ostatnich dniach — jak doniosły dzienniki — wydano pewnej firmie warszawskiej koncesję na montowanie nowych wozów amerykańskiego koncernu General Motors. Cena takiego wozu ma wynosić około 6.000 zł. — Oto narazie wszystko.

A CI CO JUŻ MAJĄ AUTA?

Słusznie można postawić pytanie: jaki procent ludzi w Polsce może sobie pozwolić na wydatek 10.000 zł. na kupno wozu? Czy ten drobny odsetek podniesie nasz obecny stan motoryzacyjny, stawiający nas pod tym wiedzmy, w Czechach kosztuje 100 koron czeskich — u nas kalkuluje się około 200 zł. Dodać trzeba, że przedstawicielstwa ostatnio obniżyły ceny zamiennych części na wozy reprezentowanych przez siebie fabryk — zgórą o 30 proc. — ale mimo to części wielu wozów, bardzo w Polsce popularnych i wprowadzonych, kalkulują się nadal na wagę srebra.

Dlaczego, przynajmniej na pewien okres czasu, nie obniżono cła na zamienne części, aby umożliwić posiadaczom używanych somochodów różnych marek zagranicznych — doprowadzenie swych maszyn do należytego stanu bez rujnowania się? Nie leży to chyba w interesie Państwa, aby w posiadaniu jego obywateli było jaknajwięcej nie nadających się do użytku gruchotów

OSTRYGI I ROKFOR.

Reasumując te pobieżnie poruszone sprawy — stwierdzić można, że acz kolwiek nie brak tam u góry chęci i dobrej woli ruszenia z miejsca z motoryzacją Polski — tem nie mniej dotychczasowe zarządzenia mocno przypominają karmienie głodnego i wycieńczonego człowieka — ostrygami i rokforem.

A teraz nieco o potanieniu benzyny. Dziwne odnosi się wrażenie czytając komunikaty prasowe o tej, tak dla motoryzacji ważnej, sprawie. Jesteśmy krajem mającym dla swych obywateli najdroższą benzynę. Dla przykładu weźmy St. Zjednoczone Am. Półn. Tam galon benzyny kosztuje średnio 14 centów. Czyli, przetłumaczywszy to na polskie warunki, wypadnie, że Amerykanin ma benzynę w cenie około 19 gr. za jeden litr, czyli zgórą trzykrotnie taniej niż u nas. Ostatnio coraz to pojawiały się komunikaty o i celowych zarządzeń. Niestety obserwując od dłuższego czasu posunięcia w tej materji — nasuwa się podejrzenie, że u tych czynników zdaje się pokutuje jeszcze przesąd o „samochodzie luksusie", a stan naszego taboru samochodowego i jego zawstydzająco mała liczebność nie budzą widocznie u nich obaw, ani zastrzeżeń.

Gdyby należycie doceniano i rozumiano doniosłość problemu, jaki stanął przed nami — nie zahamowanoby prohibicyjnemi cłami dopływu zamiennych części dla niemal 70 proc. ogółu naszych pojazdów mechanicznych — zmuszając w ten sposób do stopniowego wycofywania wozów z ruchu, lub wręcz do wyrzucania ich na szmelc. Następnie nie nakładanoby tak wysokich podatków na materjały pędne, wyśrubowując w ten sposób cenę ich do nienotowanej nigdzie indziej wysokości. Stosunek ceny benzyny, który wynosi u producenta 42 gr. za kg., do podatków od tej ilości, które wynoszą aż 27'4 gr. — co stanowi około 66 proc. — jest tak rażący, że ma posmak podatku prohibicyjnego.

Dzieje się dziś tak, że powstał u nas chałupniczy przemysł części samochodowych bardziej wziętych i popularnych marek. Produkt oczywiście marny, nie wytrzymujący próby i nabywany jedynie przez biedotę taksówkarską. Wysokie opłaty tytułem podatku drogowego, oraz droga benzyna — powodują, że większość właścicieli samochodów korzysta z nich jedynie przez parę letnich miesięcy — na resztę roku stawiając wóz na kołki.

SPECYFICZNY KLIMAT

Wogóle, obecny klimat, jaki otacza u nas automobilizm, a więc i motoryzację — jest tego rodzaju, że w nim

względem przed Litwą i Albanją? Wątpimy.

A co mają robić już posiadający lub nabywający używane wozy, dziś dla wielu zamiłowanych w automobiliźmie jedynie dostępnych? Czy ci mają być wydani na łup fantazji organów wymierzających podatek dochodowy? Znane są przecie liczne zdarzenia, kiedy to lekarz, adwokat lub kupiec nabywający używany samochód — za 2.000 zł. dla usprawnienia swej pracy zawodowej — zmuszeni byli corychlej za bezcen wyzbyć się tego „luksusu", albowiem wymierzono im trzykrotnie wyższy podatek dochodowy i dano do zrozumienia, że nadal już ukrywanie dochodów im się nie uda, bo kupno samochodu — to najlepszy dowód ogromnych a dotąd ukrywanych dochodów. — Co mają począć ci właśnie obywatele, a jest ich o wiele więcej niż szczęśliwców nabywających nowe wozy, skoro ich nie broni nowa ustawa skarbowa?

Będą oni nadal objektem „słusznego" wymiaru podatku dochodowego posądzani o ukrywanie dochodów i t. p. i stopniowo doprowadzeni do wyzbywania się za bezcen karygodnego luksusu.

Montownia w kraju — to piękna rzecz i życzyćby należało, aby było ich więcej i aby przyczyniły się do potanienia nowych wozów, ale, co robić z temi samochodami, które już są? Jak konserwować je? Czy może stopniowo wyrzucać je na szmelc? Bo w tej sprawie nie przewidziano nic, albo prawie nic. Wszak znaną jest rzeczą, że wóz lepszej marki — nawet w naszych warunkach — dobrze konserwowany, może służyć nawet kilkanaście lat. Chodzi tu przedewszystkiem o części zamienne, któreby nie były sprzedawane literalnie na wagę srebra, lecz w tej mniej więcej wysokości, co w kraju ich produkcja plus godziwy zysk i koszty przewozu. Ale, niestety, różne cła, opłaty manipulacyjne i t. p. powodują, że część, która pomającej potanieć benzynie, potem przychodziły odwołania, głoszące, że jednak nie należy się liczyć z możliwością potanienia benzyny — następnego dnia czytaliśmy znów sążniste tytuły: „A jednak benzyna potanieje". Po niedługiej radości przyszło znów rozczarowanie, bo oto wedle ostatnich doniesień sfery gospodarcze przeciwstawiły się obniżeniu dotychczasowej ceny materjałów pędnych.

Istna ciuciubabka!

TAJEMNICE BENZYNY.

Odnosi się wrażenie, że w sferach decydujących toczy się jakaś cicha walka z przemożnym, a ukrytym przed oczami ogółu, przeciwnikiem, o zrealizowanie, — zdawałoby się tak zrozumiałych nawet dla laika — postulatów zwiększenia naszego stanu motoryzacji. Kto jest tym przeciwnikiem? Trudno obecnie dojść.

Przy tej okazji dowiedzieliśmy się jednak nader ciekawych rzeczy. Przedewszystkiem wiemy, jak się kalkuluje i z czego się składa płacona przez konsumenta cena benzyny. Tak więc koszt jednego kilograma benzyny u producenta wynosi wraz z zyskiem 42 gr., a w sprzedaży do tej ceny dochodzi jeszcze 27'4 pr. podatków nakładanych na ten luksusowy produkt. A więc podatek od spożycia i inne wynosi 15'4 gr. i podatek drogowy 12 gr. razem więc w sprzedaży 1 kg. benzyny wynosi około 69'4 gr. a w tem zgórą 40 proc. — to podatki pobierane przez Państwo. Jakże tu mówić o potanieniu benzyny skoro zgórą 40 proc. sprzedażnej ceny tego produktu stanowią obciążenia fiskalne?

Zdaje się nam, że gdyby czynniki miarodajne, od energji których przedewszystkiem zależy życiowe, a nie papierowe, rozwiązanie problemu motoryzacji — naprawdę doceniały doniosłość tego zagadnienia, nie tylko przecie gospodarczego — rychłoby się społeczeństwo doczekało skutecznych nie może się ani ten kierunek przemysłu, ani ten rodzaj sportu, rozwijać się. Kto z obywateli, przez posiadanie swego samochodu, znalazł się w sferze działania tego specyficznego klimatu, odrazu odczuwa na swej skórze, jaką to luksusową i niepożądaną dla Państwa rozpoczął zabawę. Płacić, płacić i jeszcze raz płacić! Oto hasło stosowane do samochodziarstwa w Polsce. Opłata stemplowa na ladajakim papierku dotyczącym samochodu — 10 zł., za zniszczone i przerdzewiałe znaki rejestracyjne — każdorazowo — 10 zł. (Za te dziesięciozłotówki Urzędy wojewódzkie mogłyby dawno spro wadzić tablice rejestracyjne ze szczerego srebra!) Podatek — drogowy nadomiar wysoki i rygorystycznie pobierany tak, że policjant, stwierdziwszy na karcie somochodowej przekroczenie terminu wpłacania kwartalnej raty podatku bodaj o dzień jeden — bez ceremonji zabiera kartę i dobrze jeśli jeszcze da się ubłagać, by puścił wolno delikwenta z wozem do domu. Bo bywa i tak, że wóz się odrazu „garażuje". Nadto proceder uzyskania prawa jazdy połączonego z dostarczaniem licznych dokumentów, opłata egzaminacyjna 20 zł. plus podanie 10 zł., droga benzyna, niedostępne części zamienne — oto kwiatek utrapień na jakie narażony jest zwykły, przeciętny obywatel, pragnący zakosztować rozkoszy jazdy, choć używanym, ale własnym samochodem.

Wszystko to jest możliwe jedynie w tym wypadku, jeśli fakt posiadania przez kogoś własnego pojazdu mechanicznego — jest uważany za luksus i to w dodatku karygodny. Wi doczenie w gruncie rzeczy, takie właśnie zapatrywania istnieją w sferach miarodajnych, bo inaczej trudno jest zrozumieć, nie mówiąc już o wytłumaczeniu, stosowanej obecnie polityki w dziedzinie motoryzacji.

Oczywiście, jeśli stanąć na stanowisku „luksusowem" — to dotychczasowe zarządzenia — są aż nadto... tolerancyjne i zgoła wystarczające. Chcesz się, bracie, bawić — to płać i dziękuj Bogu, że ci wogóle pozwolono się bawić tak kosztownemi zabawkami, jak wóz jadący bez koni.

A zdolność obronna Państwa? Ano, widocznie nadal będzie ona oparta na koniku, ale nie mechanicznym, lecz na tym, „z mięsa i z ogonem".

M. K.

Radjo to tradycja...

W Anglji istnieją prawa i ustawy z przed setek lat, jedne dziwaczniejsze od drugich. Nie działają one tylko dla tego, że nikt się na nie powołuje. Ale gdy komuś przyjdzie do głowy powołać się na takie prawo, powstaje stąd najcudaczniejsza w świecie sytuacja. Anglja jest konserwatywna i choć zdarzają się czasem takie curiosa z zetknięcia się ustaw sprzed 400 czy 500 laty z życiem nowoczesnem, nikomu jednak z Anglików szanujących tradycje nie przyjdzie do głowy, aby zażądać zniesienia szacownych, historycznych ustaw.

Zdarzyło się oto w tych dniach w Londynie, iż do eleganckiej restauracji wszedł dobrze ubrany gentleman, rozpakował zawiniątko, w którem znajdował się spory kawał surowej cielęciny, masło i jarzyny, poczem oświadczył kelnerowi, iż zamierza sam upiec przy ogniu restauracyjnym swoją pieczeń. Rzecz prosta, iż w minutę potem osobliwy gość wyleciał wraz z zawiniątkiem na ulicę. Upłynęło kilka minut zaledwie, a oto ów gentleman pojawia się znowu w restauracji w towarzystwie poważnego bobby i wykazuje osłupiałemu restauratorowi czarno na białem, że na mocy ustawy z przed 200 niespełna lat, każdemu przechodniowi przysługuje w wolnej Anglji prawo bezpłatnego korzystania z kuchni jadłodajni publicznej. Cóż było robić? Prawo jest prawem. Osobliwy gość w asystencji policjanta udał się do kuchni restauracyjnej i tu na oczach zdębiałych kuchcików upiekł swój lunch.

Ale na sposób jest sposób. Restaurator dowiedział się kim był ów gość i w parę dni później ów gentleman otrzymał zawiadomienie o sprawie sądowej przeciw sobie z oskarżeniem o kradzież i przywłaszczenie. Okazało się bowiem, iż znawca praw sprzed 200 lat nie był w zgodzie, przez nieuwagę zapewne, z tekstem ustawy, któ ry mówi, iż gość winien przynieść ze sobą paliwo, aby móc korzystać z kuchni restauracyjnej. Ten błąd w interpretacji starego prawa kosztował ekscentrycznego gościa dość drogo; dwa tygodnie aresztu i pięćdziesiąt funtów grzywny.

A. B.

Kobieta oficerem w Turcji

Adoptowana córka prezydenta Turcji, Mustafy Kemala, Sabina Hanum, ukończyła wojskową szkołę lotniczą w Eskiszehir, poczem po zdaniu egzaminu na pilota otrzymała stopień porucznika armji tureckiej. Jest to pierwsza kobieta-oficer w Turcji.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Stan bezrobocia w świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało zestawienie cyfrowe bezrobocia do końca czerwca br., i, jak wynika zeń, liczba bezrobotnych zmniejszyła się w porównaniu z czerwcem 1935 r. w Niemczech, Australji, Belgji, Kanadzie, Chili, Danji, Irlandji, Estonji, Stanach Zjednoczonych, Finlandji, Węgrzech, Anglji, Japonji, Łotwie, Norwegji, *Polsce*, Szwecji, Czechosłowacji. — Wzrost liczby bezrobotnych stwierdzono natomiast w Holandji, Rumunji i Szwajcarji.

Jak wynika z zestawienia, w Austrji 242.227 bezrobotnym w czerwcu b. r. odpowiada cyfra 255.646 w czerwcu 1935 r. W Anglji i Irlandji Półn. wobec 1.696.920 bezrobotnych w czerwcu br. zanotowano 2.024.463 bezrobotnych w czerwcu 1935 r.; w Belgji w czerwcu br. było 138.962 bezrobotnych wobec 206.511 w czerwcu 1935 r.; w Danji w czerwcu br. było 53.607 bezrobotnych wobec 55.504 w czerwcu 1935 r.; w Holandji w czerwcu br. było 159.169 bezrobotnych wobec 153.718 w czerwcu 1935 r.; w Szwajcarji 111.000 bezrobotnych w czerwcu br. wobec 97.220 bezrobotnych w czerwcu 1935 r.; w Czechosłowacji 232.159 bezrobotnych w czerwcu br. wobec 262.481 bezrobotnych w czerwcu 1935 r.; w Australji było w marcu br. 58.248 bezrobotnych wobec 80.548 w marcu 1935 r.; w Kanadzie było w maju br. 26.274 bezrobotnych wobec 27.562 bezrobotnych w maju 1935 r.; w Norwegji było w maju br. 16.426 bezrobotnych wobec 17.506 w maju 1935 r.; w Szwecji było w maju br. 77.005 bezrobotnych wobec 87.562 w maju 1935 r.; w Stanach Zjednoczonych było w maju br. 14.0 proc. bezrobotnych wobec 18.3 proc. w maju 1935 r.; w Niemczech było w maju br. 2.117.803 bezrobotnych wobec 2.751.239 w maju 1935 r.; w Austrji było w maju br. 358.087 bezrobotnych wobec 372.141 w maju 1935 r.; w Bułgarji było w maju br. 42.072 bezrobotnych wobec 39.761 bezrobotnych w maju 1935 r.; w Chili było w maju br. 7.043 bezrobotnych wobec 13.409 w maju 1935 r.; w Estonji było w czerwcu br. 582 bezrobotnych wobec 1.358 w czerwcu 1935 r.; w Finlandji było w czerwcu br. 8.182 bezrobotnych wobec 12.698 w czerwcu 1935 r.; we Francji było w czerwcu br. 465.089 bezrobotnych wobec 459.155 w czerwcu 1935 r.; na Węgrzech było w maju br. 54.421 bezrobotnych wobec 55.361 w maju 1935 r.; w Japonji było w maju br. 357.736 bezrobotnych wobec 374.933 w maju 1935 r.; na Łotwie było w czerwcu br. 1.840 bezrobotnych wobec 3.266 w czerwcu 1935 r.; *w Polsce* było w maju br. 407.734 bezrobotnych wobec 475.249 w maju 1935 r.; w Rumunji było 23.458 bezrobotnych w maju br. wobec 21.704 w maju 1935 r.; w Jugosławji było 16.670 bezrobotnych w czerwcu br. wobec 12.619 w czerwcu 1935 r.

Jak widać z powyższych zestawień, w stanie bezrobocia na całym świecie zaznacza się stała, choć nie wszędzie jednakowo wydatna poprawa.

Inspektorowie pracy a strajki okupacyjne

Inspektoraty otrzymały zalecenie przeciwdziałania strajkom okupacyjnym. Główny Inspektor Pracy Klott, w specjalnym okólniku do Inspektoratów obwodowych podniósł, że strajki okupacyjne stanowią formę zatargów pracy sprzeczną z zasadami praworządności. Wywołują one stan psychozy i zakłócają bezpieczeństwo publiczne. W konsekwencji strajki okupacyjne przynoszą tylko szkodę robotnikom. Tak np. 13-dniowy strajk w jednej z hut spowodował utratę zarobków za okres kwartału, co równa się redukcji 25 proc. płac za cały okres roczny. Inspektorzy obwodowi winni czuwać nad ścisłem wykonaniem umów zbiorowych, będących najlepszym sposobem zapewnienia spokoju i należytych warunków pracy. Popieranie jednostronnych zmian umów zbiorowych zarówno ze strony pracodawców jak i robotników, jest niedopuszczalne.

———

Paneuropejska konferencja agrarna

W dniach od 9 do 13 września b. r. odbędzie się w Wiedniu pierwsza paneuropejska konferencja agrarna. W tych dniach został już rozesłany wszystkim państwom obszerny program konferencji na 24 stronach. Honorowym przewodniczącym konferencji ma być przywódca rolników austrjackich, J. Reither, a faktycznym przewodniczącym Coudenhove - Kalergi. Równocześnie ma się odbyć w Wiedniu wystawa „Chłopi europejscy". Wystawę otworzy prezydent republiki austrjackiej, Miklas. Wystawa zostanie otwarta wówczas, gdy dostateczna ilość państw zgłosi swoje eksponaty.

Nowy pawilon na Targach Wschodnich

Przed kilku dniami na terenie Targów Wschodnich rozpoczęto pracę około budowy nowego pawilonu wystawowego. Będzie to jedna z najokazalszych budowli wystawowych na terenie targowym. W tej chwili prowadzone są roboty ziemne, przy których pracuje około 100 robotników. — Praca ze względu na pośpiech prowadzona jest na dwie zmiany. Pawilon ten o powierzchni 1.000 m. kw. i 11 m. wysokości został niemal z miejsca zajęty przez ciężki i średni przemysł metalurgiczny z najpoważniejszemi firmami na czele.

Wystawa przemysłu automobilowego znajdzie pomieszczenie w innym pawilonie.

Dla informacji podajemy, że kosztorys nowego pawilonu, konstrukcji żelaznej, wynosi 100.000 zł., a pawilon sam zbudowany według projektu arch. Ulama, zaopatrzony będzie w wodę, elektrykę, gaz itd. Nad budową czuwa arch. Tarnawiecki.

———

Życie gospodarcze

— Na posiedzeniu komisji radzieckiej w Gdyni w dniu 2 b. m., Komisarz Rządu m. Gdyni, mgr. Sokół oświadczył, że w imieniu miasta przyjął ofertę Stoczni Gdyńskiej w sprawie przejęcia jej przez miasto. Komisja radziecka, po dyskusji przyjęła jednomyślnie oświadczenie Komisarza Rządu mgr. Sokoła do zatwierdzającej wiadomości.

— Jak wykazuje statystyka, okres styczeń — maj r. b., wykazał poważny wzrost wywozu zagranicę materjałów tartych iglastych. Wywieźliśmy ich w tym okresie zgórą 300.000 ton wobec 200.000 ton wywiezionych w takim samym okresie roku ubiegłego.

Należy przytem zaznaczyć, że ceny drewna na zagranicznych rynkach odbiorczych kształtują się w tym roku lepiej, niż w roku ubiegłym.

— Jak donosi „Rynek drzewny", w angielskim Instytucie Badań Drzewnych w Princess Risborough pod Londynem, znajduje się bardzo oryginalna bibljoteka. Na półkach tej bibljoteki, zamiast książek, stoją kawałki drewna o formacie książek. Są to próbki drewna, wszystkich gatunków drzew z całego świata. Polska w tej bibljotece ma tylko 1 książkę, a mianowicie — próbkę drewna dębowego z Wołynia. Jest to wcale nie pocieszający objaw. Dlaczego?

— Sowiety rzuciły na rynek angielski duże ilości dykty olszowej i brzozowej. Rynek angielski zakontraktował 60 tysięcy m. sześć. z czego Sowiety dostarczyły już 20.000 m. Sowiecka dykta brzozowa, stanowi pośrednio konkurencję dla dykty polskiej olszowej.

— Stocznia Gdańska, jako główny współwłaściciel Stoczni Gdyńskiej, zwróciła się do Zarządu M. Gdyni z propozycją odstąpienia mu swych udziałów.

Zarząd m. Gdyni rozpatruje obecnie ofertę Stoczni Gdańskiej, mając na uwadze uzdrowienie gospodarcze tej ważnej dla portu i miasta placówki, jaką jest Stocznia Gdyńska.

Księgarstwo a pornografja

Znany okólnik min. Sławoj Składkowskiego o zwalczaniu pornografji, nie wszędzie może znaleźć taki oddźwięk, na jaki ze względu na swą doniosłość zasługuje. W tych okolicznościach tembardziej na podkreślenie zasługuje to obywatelskie stanowisko, jakie zajęło zorganizowane księgarstwo polskie wobec tego okólnika.

Komitet Wykonawczy Zarządu Związku Księgarzy Polskich na swem ostatniem posiedzeniu postanowił wezwać całe zrzeszone księgarstwo do postępowania w myśl intencji tego okólnika, co konkretnie ujęte zostało w artykule wstępnym „Przeglądu Księgarskiego", organu Związku Księgarzy w słowach następujących:

„Księgarstwo polskie nigdy nie uchylało się od należytego wykonywania ciążących na niem obowiązków społecznych i jak pod jarzmem zaborców zawsze ofiarnie służyło sprawie podtrzymywania ducha w narodzie, tak i dziś na apel ogłoszony, staje w pogotowiu na stanowisku, by bronić sił moralnych narodu.

Sprawa jest ważna i wielkiej wagi. Skuteczna walka z pornografją może być przeprowadzona jedynie z wydatną pomocą całego uczciwego księgarstwa polskiego i księgarstwo ten obowiązek spełnić rzetelnie musi.

Wszelkie książki, pisma i ilustracje, obrażające moralność, nie mogą się znajdować ani w wystawach, ani na ladach księgarzy związkowych, ani w czytelniach, przez księgarzy związkowych utrzymywanych.

Księgarze, należący do Związku Księgarzy Polskich, ani wydawać, ani sprzedawać dzieł i pism pornograficznych nie chcą i nie będą.

Księgarze sortymentowi, będący członkami Związku Księgarzy Polskich uważają za swój obowiązek współdziałanie z przedstawicielami władz w zakresie tępienia wszelkiego rodzaju wydawnictw pornograficznych.

Zarząd Związku Księgarzy Polskich jest przeświadczony, że wszyscy członkowie Związku staną na wysokości zadania i dadzą przykład niezrzeszonym księgarzom wzorowego spełnienia obowiązku społecznego w usunięciu gangreny demoralizacji z życia zbiorowego Polski".

———

RADA ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ POLSKIEJ

Pod przewodnictwem prezesa b. min. dr. Maurycego Jaroszyńskiego, odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej.

M. in. Rada powzięła uchwałę w sprawie udziału Związku Powiatów w wystawie turystyczno - uzdrowiskowej, w szczególności przez zorganizowanie udziału małych letnisk w tej wystawie; na ten cel uchwalono specjalny kredyt w wysokości 8.000 zł. Rada uchwaliła również kredyt w wysokości 5.000 zł. na opracowanie wzorowych planów włościańskich domów letniskowych dla Podhala. Postnowiono zwołać zjazd główny Związku Powiatów R. P. do Lwowa na czas od 13 do 15 września r. b. Na zjeździe wygłoszone będą referaty o sytuacji finansowej powiatowych związków samorządowych oraz o bezrobociu na wsi.

Część obrad poświęcona została rozważeniu projektu rozporządzenia o gromadach. Rada stwierdziła, że projekt ten nie rozwiązuje należycie sprawy rozwoju działalności gromad; działalność ta jest jeszcze obecnie mało rozwinięta, skutkiem czego nie wskazane jest rozbudowanie przepisów formalnych, wzorowanych na jednostkach samorządu wyższego stopnia. Uznano, że rozporządzenie o gromadach ograniczyć należy narazie do uregulowania kwestji zarządu majątkami gromadzkimi.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.29 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.23 i pół, floreny holenderskie 360.47 — 358.75, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.24 — 172.45, funty angielskie 26.58 — 26.42, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.20 — 19.70, korony duńskie 118.59 — 117.75, korony norweskie — 133.43 — 132.55, korony szwedzkie 137.03 — 136.05, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.71 — 11.55, marki niemieckie 140 — 135, pesety hiszpańskie 63 — 61, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 150 — 145.

AKCJE

Bank Polski 103. Cukier 28.00 — 28.50, Lilpop 12.75.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna — nie notowana, 5 proc. poż. konwersyjna 49.50, 6 proc dolarowa 68, 4 proc. premj. dolarowa 48, 7 proc. stabilizacyjna 51 — 51.25 — ostatn. drobne.

DEWIZY

Belgja 89.30 — 89.48 — 89.12, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 359.75 — 360.47 — 359.03, — Kopenhaga 118.59 — 118.01, Londyn 26.51 — 26.58 — 26.44, N. Jork czeki 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, Oslo 133.43 — 132.77, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 136.70 — 137.03 — 136.37, — Zurych 172.95 — 173.24 — 172.61, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.71 — 11.65, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal 5.26 i trzy czwarte — 5.24 i jedna czwarta.

Tendencja przeważnie słabsza.

Ceny nabiału we Lwowie
(Ceny sprzedaży)

Gatunki nabiału	Małopolski Związek Mleczarski		Miejski Zakład Aprowizacyjny	
	Hurt	Detal	Hurt	Detal
Masło deser. I. sorty (formowane)	2·50	2·80	2·40—2·50	2·80
Masło deser. I. sorty	2·30	2·60	—	—
Masło blokowe	—	—	2·30—2·35	2·60
Masło II. sorty	2·10	2·40	—	—
Masło kuchenne	2·10	2·40	2·00	2·20
Masło do topienia	2·00	—	—	—
Jaja	2·80	5·50	2·80—2·90	5·50
Mleko pełne	0·16	0·18	0·13—0·15	0·18
Śmietana kwaśna	0·80	1·00	0·80	1·00
Śmietana słodka	0·80	0·90	—	0·90
Mleko pasteryzowane	0·22	0·24	—	—
Mleko stazanizowane	—	—	0·20	0·22

Ideał nowoczesnej kobiety

Jeden z dzienników amerykańskich ogłosił ankietę na temat: „która ze sławnych żyjących kobiet zbliża się najbardziej do ideału nowoczesnej kobiety?" — Sądzono, że pewnie najwięcej głosów padnie na lotniczkę angielską Amy Mollison, albo na Gretę Garbo — wybór tymczasem padł na młodziutką Amy Hillers, dziewiętnastoletnią badaczkę nieznanych okolic Liberji Afrykańskiej.

W ocenie jednego z głosujących na nią wielbicieli czytamy: „Widzę w Amy Hillers idealny typ nowożytnej kobiety, ponieważ łączy ona w sobie trzy największe zalety: „odwagę, rozum i skromność". Amy Hillers, badając nieznane okolice afrykańskiej republiki Liberję, jak i inne części Afryki narażała bezustannie swoje życie. Opisała następnie w doskonałej formie swoje przeżycia i doświadczenia i co należy specjalnie podkreślić, ze ścisłem naukowem ujęciem. Wreszcie, powróciwszy do Ameryki młodziutka badaczka, broniła się przed ciekawością natarczywych reporterów, dowodząc, że nie dokonała niczego nadzwyczajnego!

Na drugiem miejscu ankieta wyróżniła Gretę Garbo za to, że „kobieta ta najsilniej działa na wyobraźnię swoich sióstr, wywołując marzenia o sławie". (Zasługa może nieco wątpliwa). Na trzeciem miejscu postawiono pionierkę nauki, pracownicę laboratorjów paryskich, nieoczekiwanie obecnie wysuniętą na arenę publiczną, panią Joliat-Curie.

———

Ślub w jaskini przedhistorycznej

Ekscentryczność Amerykanek stała się przysłowiowa. Zdawałoby się nawet, że w ojczyźnie yankesów wszystko już było, że zblazowana opinja publiczna przestała się dziwić czemukolwiek i komukolwiek. Jednak oryginalny pomysł pewnej młodej pary, by węzłem małżeńskim połączyć się w pieczarze jaskiniowców, wywołał mimo wszystko sensację.

Ślub odbył się mianowicie w słynnej jaskini przedhistorycznej, w górach Graybach, Stanu Oregon. Z trudem spuszczono gości weselnych, pastora oraz narzeczonych do mrocznej pieczary. Niesamowity widok przedstawił się oczom przybyłych. Oświetlone mdłem światłem kaganków, spoczywały na dnie pieczary szkielety ludzi z epoki jaskiniowej, poukładane równo jedne obok drugich.

Aby się dostosować do „stylu epoki", panna młoda i jej oblubieniec przywdziali do ceremonji, skóry dzikich zwierząt. Prawdopodobnie jednak z tym stylem niewszystko było w porządku, gdyż zwierzęta epoki jaskiniowej wyglądały zapewnie inaczej, niż przedstawiciele fauny dwudziestego stulecia. Do tego stroju panna młoda nie zrezygnowała bynajmniej z pomadki do ust, zaś pan młody z monoklu.

W sprawozdaniu z niezwykłej ceremonji ślubnej pisze reporter pewnej gazety londyńskiej: „Miejmy nadzieję, że w młodej parze nie obudzą się nagle pierwotne instynkty. Prawdopodobnie młodej damie nie przypadłyby do gustu maniery małżonka-jaskiniowca, ani wytwornemu Amerykaninowi wdzięk i sposób bycia Ewy z czasów przedhistorycznych".

Strzał na posiedzeniu Ligi Narodów



Na zdjęciu — chwila wynoszenia rannego fotografa, Stefana Luxa, który strzelił do siebie w zamiarze samobójczym w sali posiedzeń Ligi Narodów. W parę godzin po wypadku, samobójca zokończył życie.

Pierwsza kobieta — budowniczy okrętowy

W londyńskiej akademji budowy okrętów ukończyła kurs i otrzymała dyplom inżyniera-budowniczego okrętów młoda absolwentka, 21-letnia Suzan Mary Christie. Jest to pierwsza kobieta, która otrzymała dyplom zawodowy w tej dziedzinie techniki, pierwsza nietylko w Anglji, ale i w Europie.

Ojciec miss Christie jest sam inżynierem okrętowym; gdy dowiedział się o sukcesie córki, oświadczył, iż sztuka budowania okrętów poczyniła w ostatnich czasach tak wielkie postępy, że on sam musiałby dzisiaj uczyć się niejednego od córki. Mister Christie jest bowiem od szeregu lat właścicielem kompanji okrętowej.

Miss Christie pełna jest różowych nadziei i sądzi, że otrzyma pracę przy budowie jakiegoś nowoczesnego giganta morskiego

———

Europa zasiana kinami

Na kontynencie europejskim znajduje się w tej chwili 33.188 kinematografów, które mieszczą blisko 13 miljonów widzów jednocześnie.

Najwięcej kin posiadają Niemcy, bo aż 5.243, za nimi kroczy Anglja z cyfrą 5.058 kin, dalej Francja, która ma 4.100 kin. Natomiast Anglia przoduje pod względem wielkości kin, gdyż przy mniejszej ich liczbie mieszczą one zgórą trzy miliony osób, wówczas gdy kina w Niemczech mieszczą wszystkie razem tylko około 1 i pół miliona osób. Holandia, która posiada tylko 300 kinoteatrów, zajmuje jednak jedno z pierwszych miejsc, gdy chodzi o wielkość sal, gdyż te 300 kin mieści aż 1,400.000 osób. Najmniej kinoteatrów posiada Albania, bo tylko 8, Monaco — 7 i republika Andorra — jeden!

Czy pan(i) lubi jaja pingwina?

W eleganckich i modnych restauracjach londyńskich narodziło się nowe danie: jaja pingwina. Do dobrego tonu należy dziś w Londynie spożycie omletu z jaj pingwina. Jaja te przesyłane są z Afryki południowej, gdzie znajdują się wielkie farmy, hodujące pingwiny.

Jaja pingwinie są wielkości jaj kaczych, cięższe znacznie od kurzych i przechowują się dłużej od innych w świeżym stanie. Są one podobno bardzo smaczne, pożywniejsze i strawniejsze od kurzych. Gotuje się je dłużej, bo pół godziny. Jest to obecnie jeden z najbardziej opłacalnych artykułów eksportowych dla Afryki południowej. Codzień przybywa do Anglji ładunek kilkudziesięciu tysięcy jaj pingwina.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

Z teatru wyobraźni

Ostatnio grał ten teatr bez stolicy. Radjosłuchacze brali udział wyłącznie w słuchowiskach rozgłośni prowincjonalnych, z przewagą Lwowa. Warszawa jedyne swoje słuchowisko, skecz niedzielny, odwołała, a zapowiadana humoreska sobotnia podobnie jak poprzednia, utonęła w fałach koncertu.

Lwów wprowadził na anteny komedję Marji Pawlikowskiej Jasnorzewskiej, o sensacyjnym tytule „Pani zabija pana". Jest to już drugie słuchowisko poetki, ukazujące ten sam problem: grafomanji, która posuwa się do kradzieży autorskiej.

Zapewne temat ten stanowi jakieś pasjonujące przeżycie Jasnorzewskiej, skoro powraca do niego tak skwapliwie, i to na drodze najszybszej i najdalej docierającej do odbiorców, na drodze radjowej. O ile jednak „Nagroda literacka" zawierała doskonałe typy, dowcipne sytuacje i rozwiązanie ironiczne, o tyle „Pani zabija pana" przypomina już nie komedję, ciętą, szyderczą, konsekwentną, ale rodzaj utworu moralizującego, w którym z pewną pedanterją usiłowano pokazać kto jest dobry a kto zły. Robota surowsza, całość słabsza. Jest jednak i to słuchowisko wartościową satyrą na stosunki w świecie literackim. Tym razem przedstawiono kobietę-grafomankę, która po śmierci męża „wydaje" jego utwory, zniekształcone i „uzupełnione" przez siebie. W tej zbożnej pracy przeszkadza jej pierwsza żona zmarłego, prawdziwa żona, nosząca żałobę po tym, który ją opuścił dla płytkiej i ambitnej kobiety. Gdy nie pomagają prośby, ucieka się wierna żona do skandalu. Ogłasza w pismach listy zmarłego, jasno deklarujące rolę jego drugiej małżonki w jego pracy twórczej. Ale mocna kobieta pada jak kot, na cztery łapy. W chwili skandalu przyjmuje, jako „sławna" osobistość, propozycję jednego z kabaretów na występy w roli konferansjerki. W rezultacie po małej nieprzyjemności ma to, czego chciała: „sławę" i — pieniądze.

Grał nasz lwowski zespół teatralny: Życzkowska kobietę złą, Jakubińska kobietę dobrą, Krzemieński głupawego męża, niepozbawionego jednak moralnego instynktu. W wystawieniu dwa błędy akustyczne: maszyna do pisania przypominała w mikrofonie karabin maszynowy, a recytacja była z początku cokolwiek za szybka.

Drugi lwowski występ — to oczywiście „Wesoła lwowska fala". Okres wakacyjny, gorączka urlopów i „sankcje" letnie bynajmniej nie pozbawiły naszych radjokabarecistów dowcipu i werwy. Audycja „Czterdzieści stopni w cieniu" jest jedną z najlepszych i najweselszych. Untenbaum pojawił się w rozmowie telefonicznej z Aprikosenkranzem, bawiącym w Ciechocinku. A więc monolog z telefonem, nie dialog. Obie partje wypełnił jednak Fleischer znakomicie, tworząc z niesłyszalnym partnerem dialog żywy i jak zawsze aktualny. Prócz dialogu miał jeszcze Fleischer piosenkę „Ani kropli", odśpiewaną z zacięciem i brawurą. Szczepko i Tońko wybrali się z listem do Kiepury o dozorcówkę, pozatem Szczepcio na gwałt chce dziecka, żeby je wykształcić na śpiewaka. Majewska i Budzyński wystąpili w minjaturowym skeczu-operetce na temat cichego ustronia, wreszcie Zielińska i prawdopodobnie Korabiowski dali kapitalną scenkę z Wałów Hetmańskich: dialog między batjarem a Sobieskim, który z powodu upału w biały dzień zszedł z pomnika. Batjar jest oburzony: „w nocy możesz sy pan robić, co pan chcesz, ale punkt ósma rano masz pan być na posterunku, na pomniku!".

W związku ze zgonem G. K. Chestertona nadał Kraków doskonałe słuchowisko w ramach popularnego niedzielnego teatru: „Człowieka, który był Czwartkiem". Kapitalna scena, w której na zgromadzeniu anarchistów zostaje wysłannik Scotland Yardu wybrany na Czwartka, a więc do uprzywilejowanej rady siedmiu. Pułapka, jaką stwarza dane słowo dżentelmena, i to, co się nazywa „vox populi", zostały przychwycone w wspaniałym momencie wyborów, kiedy rzeczywisty kandydat upada pod wpływem demagogicznej przemowy agenta. Związany słowem, że nie zdradzi przed towarzyszami incognita swego gościa, wprowadzonego nieopatrznie do samego serca związku, musi Gregory patrzeć, jak sprytny detektyw Syme w aureoli Czwartka, z honorami, odchodzi do rady siedmiu. Reżyserował Radulski (wystawiał on tę komedję we Lwowie), Gregory'ego grał Wacław Nowakowski, Syme'a Modzelewski. Słowo wstępne wygłosił prof. Roman Dybowski.

I. G. Ł.

Dzień kulturalny

KONCERT ORGANISTY KATEDRY GNIEZNIEŃSKIEJ W OLIWIE. Organista katedry w Gnieźnie p. Teofil Barczyński, wyjechał do Oliwy, gdzie na zaproszenie ks. biskupa O'Rurke z Gdańska, wystąpił z koncertem organowym na słynnych organach doliwskich, posiadających 8.000 piszczałek.

KONCERT EWY BANDROWSKIEJ - TURSKIEJ W PARYŻU. W tych dniach odbył się w sali Gaveau koncert p. Ewy Bandrowskiej - Turskiej. Program koncertu zawierał m. in. utwory Karola Szymanowskiego i Piotra Perkowskiego. Śpiewaczkę polską przyjmowano gorącemi oklaskami.

NIEMIECKI FILM O POLSCE. W Wiedniu odbyła się uroczysta premjera filmu niemieckiej wytwórni „Ufa" obrazującego walory turystyczne Polski. Film przedstawia miasta i dzielnice Polski jej krajobraz, folklor, zabytki, uwypuklając wszystko, cokolwiek zainteresować może obcego turystę.

DOROCZNY ZJAZD RADY NAUK. KASY IM. MIANOWSKIEGO. Dnia 27 czerwca, odbyło się doroczne posiedzenie Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego, pod przewodnictwem prof. dr. Maksymiljana Matakiewicza z udziałem delegatów Polskiej Akademji Umiejętności, Uniwersytetów i Politechnik oraz Towarzystw naukowych warszawskiego, lwowskiego, poznańskiego i wileńskiego. Zagajając obrady, Przewodniczący podniósł, iż odbywają się one w roku jubileuszowym urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej. Rada Naukowa uchwaliła wysłać Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Protektorowi Kasy im. Mianowskiego, telegram z wyrazami hołdu. Sprawozdanie z działalności Kasy w roku 1935 złożył Prezes Komitetu, prof. K. Lutostański, zaznaczając, iż pewne wzmożenie działalności w roku sprawozdawczym Instytucja zawdzięcza życzliwej ofiarności na cele naukowe oraz ostrożności jaka cechowała poczynania Komitetu w okresie ogólnych trudności gospodarczych kraju. Wydatkowano na prace badawcze, na przygotowywanie do druku wyników badań, na zapomogi osobiste oraz na zapomogi dla towarzystw naukowych i na pomoc w naturze, przeszło zł. 130.000, na nagrody przeszło 9.000 zł.

PAMIĘTNIKI MARSZAŁKA BADOGLIO. Według informacji prasy zagranicznej, naczelny dowódca wojsk włoskich w Abisynji, marszałek Badoglio, opracowuje swoje wspomnienia z wojny włosko - abisyńskiej. Książka ta ma ukazać się jeszcze w tym roku, nakładem jednej z księgarni medjolańskich.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ile potrzeba nici na jedną parę pończoch?

Elegantki, szczycące się cienkiemi, jak pajęczyna pończochami jedwabnemi, nie domyślają się zapewne, iż na jedną tylko pończochę jedwabną potrzeba aż 5.000 metrów najcieńszej nici jedwabnej. A zatem na jedną parę pończoch potrzeba 10 kilometrów jedwabiu. Jedwabnik oplątuje nicią swój kokon w czasie 3 dni, tworząc nić mierzącą przeciętnie od 350 do 500 metrów. Aby móc utkać parę pończoch, trzeba zatem najprzód zaprząc do pracy mniej więcej 25 jedwabników.

Ze sportu

ZARZĄDZENIE PAŃSTWOWEGO URZĘDU W. F.

Z okazji dziesięciolecia sprawowania przez Prof. Ignacego Mościckiego najwyższego urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, Związek Polskich Związków Sportowych, zadeklarował w imieniu sportu polskiego złożyć na rzecz Funduszu Obrony Narodowej wszystkie kwoty, jakie w bieżącym roku będą przeznaczone na zakup nagród sportowych. W związku z powyższem P. U. W. F. zarządził:

a) przyłączenie się do uchwały przez wszystkie organizacje, stowarzyszenia i związki, mające w swoich programach prac wychowanie fizyczne i sport i organizacje zawodu sportowego.

b) aby na czas od 4 czerwca r. b. do 3 czerwca 1937 r. wstrzymać zakup nagród honorowych na zawody sportowe w konkurencjach krajowych — wszystkie zaś kwoty, przeznaczone na ten cel przez urzędy, stowarzyszenia i organizacje społeczne, organizatorów poszczególnych imprez, osoby przywatne i t. p., były przekazywane na fundusz obrony narodowej.

Ł. K. S. ZWYCIĘŻA WIEDEŃSKI HAKOAH 1:0

We wtorek, mimo zakazu depeszowego Z. P. Z. P. N., Ł. K. S. rozegrał międzynarodowy mecz z Hakoahem wiedeńskim, bijąc go 1:0 (0:0).

Pierwsza połowa przyniosła wynik bezbramkowy, przy wyrównanej grze. Po przerwie Ł. K. S. przeważa i przez Lewandowskiego ustala wynik dnia. Sędziował p. Wardęszkiewicz. Widzów 4.000.

POLSCY TENISIŚCI W RUMUNJI

W międzynarodowych zawodach tenisowych w Czerniowcach, tenisiści polscy przegrali w ćwierćfinałach gry pojedyńczej panów:

Majewski pokonany został przez Henkela 1:6, 3:6, St. Kołcz przegrał do Węgra Peto 3:6, 5:7, a Kołcz Tadeusz do Dettmera 2:6, 2:6.

W grze podwójnej bracia Kołcz pokonali parę Turuszanek — Popowicz 6:2, 6:4, w półfinale natomiast przegrali do pary Henkel — Detten 2:6, 3:6.

W grze mieszanej para Majewski — Roncea pokonali parę Popper — Keppel 6:4, 2:6, 6:4, natomiast w półfinale pokonani zostali przez parę Keppel — Henkel 1:6, 3:6.

JAPOŃSCY PŁYWACY W ŚWIETNEJ FORMIE

Japońscy olimpijczycy uzyskali na ostatnim treningu w Berlinie, na pływalni olimpijskiej, doskonałe wyniki, a mianowicie:

100 m. dowolnym — Yusa 57,6 sek.

100 m. grzbietowym — Kijokawa 1:08 sek.

200 m. klasycznym — Hamuro 2:46 sek.

800 m. dowolnym — Udo 10:10 sek.

NOWY REKORD ŚWIATA

W Bonnevlle (stan Utah) kpt. Eyston, ustanowił nowy rekord świata w szybkości samochodowej, osiągając w ciągu godziny 162,5 mil.

RUCH ZAWIESZONY

Zarząd P. . P. N. postanowił na wczorajszem posiedzeniu zawiesić Ruch w prawach członka, przekazując ostateczne dochodzenie w sprawie meczu z Cracovią zarządowi Ligi.

Ponadto zarząd P. Z. P. N. przekazał Lidze przeprowadzenie dochodzeń w sprawie zajść na meczu Śląsk — Wisła i surowe ukaranie tych, którzy zawinili gorszące zajścia. Prawdopodobnie boisko Śląska będzie zamknięte.

Czy szczęście jest w mieście, czy na wsi?

Rozwój miast zapoczątkowany w końcu wieków średnich, w wieku XVIII już osiągnął swoją pełnię. Miasta, ściśnięte murami obronnemi, miały wąskie ulice i warunki wysoce niehigjeniczne. W drugiej więc połowie XVIII wieku, wycieńczone życiem miejskiem sfery przodujące, zaczęły tęsknić do cichego życia wiejskiego. Zaczyna się wytwarzać specjalny typ letnich rezydencyj: Wersal, Sans Souci, Wilanów, gdzie gromadzono bezcenne skarby sztuki i gdzie możni tego świata przebierając się za pasterzy, oczywiście z zachowaniem całego przepychu zewnętrznego, z upudrowanemi i ufryzowanemi barankami, zbrojni w laski pasterskie, upiększone jedwabnemi wstęgami, starają się tworzyć wiejską sielankę.

Wiek XIX — maszyna parowa, elektryczność, motor spalinowy, zaczynają zastępować pracę ludzkich rąk. Taniość produkcji podnosi stopę życiową. Miasta rozrastają się w szalonem tempie, pękają okowy murów obronnych, wytwarza się cała nauka o higjenie, o potrzebie odpoczynku po pracy. Potrzeba stwarza organ: teatry, zabawy ludowe, kinematografy i t. d. Powstaje wielki ciąg ludzi, zraszających dotąd swym potem ziemię, do miast, do lekkiej pracy, do łatwej zabawy.

Miasto swem gorączkowem życiem, jak moloch pożera dziesiątki i setki tysięcy spokojnych wieśniaków. I tak, jak każda akcja, wywołuje reakcję, tak w wieku XX. występuje znów pęd ku wsi. Jest on o wiele racjonalniejszy, niż jego poprzednik z przed dwóch wieków.

Nikomu już nie przychodzi do głowy przebierać się za fałszywe barokowe pasterki, pasterzy, fryzować i pudrować baranki i t. d., piękno natury jest piękniejsze od każdej sztuki.

Samochód, kajak, wycieczki zbiorowe, wyludniają latem miasta. Człowiek staje się przezorny, dba o swoje płuca, nerwy i muskuły.

Ale czy przez to powinien przestać dbać o swoje szczęście? Czyż wyjeżdżając na lato może zapomnieć, że szczęście śpi zaczarowane w losie loteryjnym? A przecież 16 lipca odbywa się ciągnienie drugiej klasy — kto w radosnym rozgardjaszu przedwyjezdnym zapomniał kupić, czy odnowić los, niech się zastanowi, jeszcze czas. Odpoczywając po trudach całorocznych nie trzeba mieć myśli zaprzątniętej tem, że przez zapomnienie, zamknęło się drogę szczęściu, które czuwa stale.

Narzeczony zamknął się w szafie

Tragikomedja w stylu Boccacia rozegrała się w tych dniach w Amsterdamie. W urzędzie cywilnym na ratuszu zgromadziła się rodzina narzeczonej, brak było tylko narzeczonego. Spoczątku sądzono, że spóźni się, potem wyrażono obawę, że może zdarzył się jakiś wypadek.

Udano się do mieszkania narzeczonego. Dzwoniono, pukano do drzwi — bez skutku. Wezwano wreszcie ślusarza, który otworzył drzwi. W mieszkaniu ani żywego ducha. W pokoju sypialnym wydało się komuś, że słyszy jakieś szmery, dochodzące z szafy. Otwarto szafę i — o dziwo! — znaleziono w niej narzeczonego, nawpół omdlałego z braku powietrza.

Zapytany, w jaki sposób znalazł się w tak dziwacznej sytuacji, odpowiedział, że w ostatniej chwili postanowił wymigać się od ślubu. Aby uchronić się jednak od poszukiwań, zamknął się sam w szafie.

Jaki był epilog spóźnionej rejterady, o tem kronika nie wspomina. Sądzić jednak można, iż był jednakowo przykry dla obu stron.

Kto słuchać będzie za darmo radja w lecie?

Wszyscy radjosłuchacze, którzy nabędą w ciągu lata aparaty detektorowe, odniosą podwójną korzyść. Pozatem, że koncerty radjowe uprzyjemnią im letnie miesiące, korzystać mogą jeszcze z niespotykanych dotychczas ulg. Ukazało się bowiem rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, które przewiduje dla nowych radjoabonentów, pragnących nabyć w ciągu lata aparaty radjowe, szereg niespotykanych dotychczas ułatwień. Z rozporządzenia tego wynika, że każdy nowy abonent Polskiego Radja, który obecnie zarejestruje się i zamówi na raty odbiornik radjowy „Detefon" lub „Echo", zwolniony będzie z opłaty wstępnej, oraz z opłaty abonamentowej i rat za odbiornik aż do 30 września b. r. Zatem każdy z radjosłuchaczy może, nie przewidziawszy w danym momencie w swym budżecie wydatku na odbiornik radjowy, nabyć go i korzystać z niego bezpłatnie przez całe lato. Pierwsza rata za odbiornik i opłata abonamentowa, liczyć się będzie dopiero od dnia 1 października r. b.

Kto więc z radjosłuchaczy pośpieszy się i nabędzie jaknajprędzej aparat detektorowy, ten będzie mógł dłużej korzystać ze słuchania radja za darmo. Bliższych informacyj udzielają w tej sprawie Urzędy pocztowe przy okienkach, przeznaczonych dla załatwiania spraw abonamentu radjowego.

Aforyzmy Chestertona

„Zanim zaciśniesz sznur na szyi przeciwnika, pomyśl, że sznur mógłby się pewnego dnia przemienić w aureolę".

„Istnieje tylko jedna planeta, którą się nigdy nie zajmowali astronomowie; jest nią ziemia!"

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

MARJA WRZEŚNIEWSKA 31

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

— Ja tam nie będę swojej baby bił. U nas w chałupie nie biją się, a spokój jest.

— Bo twój tato urzędnik - leśniczy i nie z prostą babą się pobrał.

— Wszystko zależy od chłopa — rzekł Toniek.

— A jakbyś dostał taką czarownicę, jak Kohucina. Trzech pochowała w cudaczny sposób, a teraz wyleguje się pod pierzyną.

— A jednak Maks jej nie bije.

— Bo nie jest jej mężem, nie ma prawa... i co mu do niej, jak on tylko myśli o Jolancie.

— Co tam prawo — przerwał Toniek — jakby chciał bić, toby bił. Tać mu już i ziemię i pół chałupy zapisała, to co mu na niej idzie.

— Ale jakby ją bił, albo wypędził, toby mu więcej nic nie dała, a jak z nią dobrze aż do śmierci pożyje, to dostanie wszystko.

— Myślisz, że Sońka Johanowa pozwoli?

— Jak Kohucina zapisze mu testamentem, to rodzona córka nie pomoże — zakończył Józik.

Pożegnali się wyrostki przy chałupie Walencika leśniczka i każdy poszedł w swoją stronę. Walencik tylko zboczył do chałupy Płoszajków, aby powiedzieć Małgośce, że pani się gniewała, iż Małgośka dzisiaj w szkole nie była.

— Co miałam być. Niech się pani nie siepie. Jak matka mnie nie puścili, to nie pogonię.

— Ale kazała pani powiedzieć, żebyś jutro przyszła do szkoły, bo cię inaczej wyrzuci.

— Czy ja nie chcę iść? Dzisiaj i jutro zbieramy kartofle, to muszę być na polu, a nie w ławce siedzieć. Niech pani każe matce, żeby mnie puścili, to ja już pewniakiem pójdę.

— Jutro też cię nie będzie?

— A nie! Zbieramy kartofle

— Żebyś jednak nie łgała w szkole, jak przyjdziesz, żem ci nie mówił, co pani nauczycielka mi nakazała!

— Te! Zrozum Walencik... Matka w polu, tato w polu, parobek, Jolanta, no, to niby kto zgotuje, to niby kto im wyniesie. U ciebie dużo starszych, to sami wszystko zrobią, a u nas to ja sama muszę zostać.

— Ale żebyś nie łgała. żebym ci nie powiedział.

Siedli na chwilę przed chałupę.

— A co dzisiaj było w szkole?

— Różne czytanki o takich... no, jakby ci to powiedzieć, żebyś zrozumiała, o takich dzieciach, rozumiesz? no, maminsynkach.

— Aha! Wiem! A ciekawe?

— Iiii! Co tam w tem ciekawego. Bzdura. Ale wiesz ci, żeśmy widzieli, jak Borecki prał Zośkę.

— Mocno?

— Ho! Ho! Żebyś wiedziała.

To dopiero! Wczoraj też się pobili. Już takie skaranie boskie. A nie wiesz to... czemu?

— Nie wiem.

— Może go nie chce puścić do tej Francji.

Krowy wracały w południe do obór.

— Wiesz Walencik, że zabrano dzisiaj Maksowi krowę?

Kiedy?

— Dziś z rana. Pamiętasz, jak to mówiono. że niby chce tę krowę sprzedać, a tymczasem zabrali mu.

— Komornik?

— Komornik i policja.

— Policja też? Kłamiesz chyba.

— Co to nie było... Bo najpierw przyszedł sam komornik i chciał wziąć, ale zebrali się ludzie, co kto był w chałupach i nie dali.

— No pewnie, tak ma być.

— ...I pobili komornika. To on posłał sołtysa

dzenie szpokę zrobie.

po policję...

— Sołtys poszedł? Poszedł?

— Co miał robić? Poszedł i przyprowadził. Musiał, choć bił komornika najwięcej. I jak się dopiero nasi zaczęli tłuc z tą policją. Oj! Mówię ci...

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

ZYGMUNT VOGEL

Dobranoc

Dobranoc. Północ już minęła,
Wnet kury zaczną piać,
Ja będę myślą przy twem łożu,
Nie będę dzisiaj spać.

Dobranoc. Może szał przeminie,
Zaśpiewaj — „Kotki dwa"
Niec ci się coś ładnego przyśni,
Ot tak naprzykład ja.

---

9 lipca 1936	**Czwartek**
	Weroniki p., Zenona
	Jutro: Siedmiu br. m.
	Wschód słońca 3·26
	Zachód „ 19·56

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Piątek, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

Sobota, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miłość Cygana" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Miłość szpiega" (Jarmila Nowotna i Iwan Petrowicz).
CASINO: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Królewska faworyta".
CHIMERA: „Rewolucja śmiechu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Zemsta pana X." oraz „Buster nawarzył piwa".
GRAŻYNA: „Osaczona" oraz „Indyjscy piechurzy" z Flipem i Flapem.
KOPERNIK: „Sprawa 444" i „Promenada miłości".
MARYSIEŃKA: „Czwarte przykazanie".
METRO: „Bitwa pod Czuszimą" (Markiza Yorisaka) oraz arcywesoła komedja.
MUZA: I. „Miłosne niespodzianki" z Normą Schearer. II. „Cały Paryż śpiewa".
PALACE: „Silvia Sidney".
PAN: „4½ Muszkieterów" — wiedeńska komedja muzyczna.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Rapsodja Bałtyku" z M. Bogdą i Brodziszem.
STYLOWY: „Droga bez powrotu" oraz rewja „Najpiękniejsze śluby świata".
ŚWIT: „Quo Vadis" z Janningsem w roli Nerona.
TON: Szöke Szakall „Chciałby i boi się", oraz „Tajemnica Czarnego Pokoju" — Karloff.
UCIECHA: „Tygrys mordercą" i rewja.

FOTOPLASTIKON Plac Marjacki l. 5. „RIWIERA WŁOSKA".

— TEATR WIELKI. Teatr nieczynny z powodu remontu.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś w czwartek, dnia 9 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem „Va Banque" Pawła Franka, wesoła komedja w czołowej obsadzie. Występy gościnne Kazimiery Skalskiej.

— NOWA SZTUKA W PRZYGOTOWANIU. W teatrach Miejskich rozpoczęto już próby komedji Ellisa „Omal nie noc poślubna", która niebawem w Teatrze Rozmaitości ujrzy światło kinkietów. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

Odezwa do ofiarnych Polaków!

Wzywamy Was do spełnienia patrjotycznego czynu. Polska Młodzież Akademicka Lwowa woła do Was teraz o pomoc w jej tragicznem położeniu na Uczelniach. Polskie Społeczeństwo nie zawiodło jeszcze nigdy swojej Młodzieży!

Młodzież potrzebuje w tej chwili najwięcej Waszej pomocy. Zbliżający się koniec roku szkolnego zastaje setki Polskiej Młodzieży Akademickiej we Lwowie z niezapłaconemi opłatami. Zgórą tysiąc studentów Polaków nie mogło jeszcze zapłacić opłat na samej Politechnice Lwowskiej.

Grozi im utrata roku, a nawet odejście z Uczelni. Wszelka pomoc ze strony władz uczelnianych i Towarzystw Samopomocowych okazała się niewystarczająca. Na Tobie Polaku, któremu musi być droga przyszłość Polskiej Młodzieży, spoczywa obowiązek utrzymania jej na lwowskich Uczelniach.

Złóż natychmiast choćby najmniejszy datek. Ofiarą tą zbudujesz zdrową przyszłość Narodu Polskiego. Datki należy wpłacać na konto P. K. O. nr. 500.194, zaznaczając na odcinku doręczenia „Dla Biura Opłat".

Kontrolę nad funduszami wpływającemi sprawują: dla Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. — Kurator: Prof. Dr. Stanisław Kulczyński; dla Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lw. — Kuratorowie: Prof. Dr. Inż. Edward Geisler i Prof. Dr. Antoni Łomnicki; dla Bratniej Pomocy Stud. Akad. Med. Weter. — Kurator: Prof. Dr. Gustaw Poluszyński; dla Wzajemnej Pomocy Medyków U. J. K. — Kurator: Prof. Dr. Włodzimierz Koskowski; dla Koła Studentek U. J. K. Kurator: Prof. Dr. Witold Taszycki.

Protektorat nad akcją łaskawie objęli: Wojewoda Lwowski Władysław Belina Prażmowski, Prezes Komitetu Wojew. P. T. M. A.; J. M. Rektor Prof. Dr. Jan Czekanowski i Senat Uniwersytetu J. K.; J. M. Rektor Prof. Dr. Inż. Otto Nadolski i Senat Politechniki Lwowskiej; J. M. Rektor Akad. Med. Wet. Prof. Inż. Bronisław Janowski. — Korespondencję prosimy kierować do „Biura Opłat" (Bratnia Pomoc) Politechnika, Lwów.

Lubień Zdrój k. Lwowa

Jednym z najstarszych zdrojów polskich, znanym już w XIII. stuleciu jako zdrój z „pod Gródka", jest Lubień koło Lwowa. Położony przy szlaku kolejowym Lwów-Sambor w odległości 28 klm. od Lwowa nad rzeką Wereszycą, jest świetną miejscowością wypoczynkową dla ludzi zmęczonych całoroczną pracą, oraz dla rekonwalescentów. Lubień daje niczem nieskrępowaną swobodę, tak cenną dla mieszkańców miasta. Rozbudowany ogromnym nakładem pracy i kosztami dzięki nieustającej inicjatywie gospodarza barona p. Adolfa Brunickiego, oraz sprężystemu kierownictwu dyrektora zakładu zdrojowego p. Duniewskiego, staje na poziomie równym nietylko innym zdrojom państwa naszego, ale i zdrojom zagranicznym.

Lubień posiada 2 wybitne źródła: źródło Adolfa i źródło Ludwika. Źródło Adolfa dostarcza wody mineralnej do picia, mającej charakter szczawy siarczanej ze znaczką domieszką soli magnezowych. Jest to unikat balneologiczny, będący czynnikiem leczniczym cukrzycy, dróg moczowych, oraz reumatyzmu.

Źródło Ludwika zawiera wodę siarczano-wapienną bezbarwną o dużej zawartości siarkowodoru, na powietrzu skutkiem wydzielania siarki, mętniejącą. Używa się ją do kąpieli, inhalacji, irrygacji i na okłady. Borowina lubieńska należy do najlepszych borowin krajowych. Cechuje ją wysoka zawartość ciał organicznych i składników rozpuszczalnych. Działa ona wybitnie ściągająco i przeciwzapalnie.

Kuracja w Lubieniu jest tania i łączy zdrowie z rozrywką. Wspaniałe lasy okolicy, piękno parku zakładowego, doborowa orkiestra zdrojowa oraz kasyno zdrojowe urozmaicają czas kuracjuszom. (a. p.).

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Znana dobrze radjosłuchaczom prelegentka Olga Ustupska - Wróblewska wygłosi dziś 9 b. m. o godzinie 18.05 pogadankę p. t. „Niedzielne popołudnie".

— UTWORY MAKSA REGERA W RADJO. Dziś o godzinie 20.15 rozgłośnia lwowska nadaje na wszystkie stacje Polskiego Radja utwory Maksa Regera (z okazji 20-lecia śmierci kompozytora). W programie: Sonatina e-moll, oraz z „Mojego pamiętnika" Silhouette i humoreska.

— MINUTY LITERACKIE. O czarnej i strasznej kamienicy, o studencie czwartego roku chemji i o sentymentalnej nitroglicerynie, powie w Polskiem Radjo p. Teodor Akszyński, który rozkołysze jutro eter wierszami Władysława Jana Turzańskiego. Początek audycji o godzinie 18.25 popołudniu.

— WOJ. DZIEWAŁTOWSKI - GINTOWT W MIN. SPR. WEWN. P. Wojewoda tarnopolski Dziewałtowski - Gintowt, opuszcza w najbliższych dniach swe stanowisko i obejmie inne wybitne stanowisko w centrali Ministerstwa spraw wewnętrznych.

W najbliższych dniach zapadnie decyzja w sprawie nominacji nowego Wojewody tarnopolskiego.

— USTĄPIENIE BURMISTRZA MIASTA OTYNJI. Po przeszło dwuletniem sprawowaniu obowiązków burmistrza m. Otynji, ustąpił ze swego stanowiska em. ppułkownik Adolf Dostal. Rada miejska urządziła pożegnalne zebranie, na którem w serdecznych słowach żegnano ustępującego burmistrza. Przemawiali: wiceburmistrz Stanowski, ks. dziekan Wyszatycki, dr. Drochomirecki i mec. Halpern.

— NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ Na Fundusz Obrony Narodowej, opodatkowali się pracownicy Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Tarnopolu w wysokości 1 procent poborów od miesiąca lipca do grudnia b. r.

— DODATKOWE TERMINY KOMISJI POBOROWYCH WE LWOWIE. Zarząd m. Lwowa, ustalił terminy urzędowania dodatkowych komisji poborowych na Lwów-miasto w miesiącach: lipcu, wrześniu, październiku i grudniu 1936 r., w dniach 1-go i 15-go każdego miesiąca, w listopadzie za b. r. w dniach 4 i 15, natomiast w styczniu, lutym marcu 1937 w dniu 15 każdego miesiąca. Jeżeli na wyznaczony dzień przypadnie niedziela lub święto, termin urzędowania komisji poborowej przesunie się automatycznie na dzień następny. Pobór dodatkowy odbywać się będzie w lokalu przy ul. Pijarów 33, od godziny 8 rano.

— ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE FUNKCJONARJUSZY M. LWOWA. Prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski, wydał szereg zarządzeń w sprawie pracowników miejskich, pozostających w służbie od 1 stycznia 1932, a do tej pory nie ubezpieczonych. Pracownicy ci mogą wnosić podania o przyjęcie do funduszu emerytalnego w drodze służbowej. Ostateczny termin wnoszenia podań upływa 31 sierpnia b. r.



— OGRANICZENIE LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 2. Od dnia 9 lipca do 25 lipca b. r. włącznie, z powodu przebudowy jezdni i torów M. K. E. w ul. Zyblikiewicza — zostanie ograniczony ruch tramwajowy na odcinku od ul. Zielona — Zyblikiewicza do pl. św. Zofji.

W związku z powyższem, wozy linji „2" nie będą dojeżdżały do końcowej stacji P. Szk. Techniczna, a kurs będą kończyły przy Wałach Hetmańskich (Kawiarnia Wiedeńska). Kurs wozów linji „9" i „10" pozostaje niezmieniony.

— PREZYDJUM TOW. „DANTE ALIGHIERI" zaprasza na pokaz filmów: „La bataglia dell' Amba Aradam, la colonna Starace al Lago Tana, da Deglie a Adis Abeba", który odbędzie się w czwartek 9-go b. m. w sali „Collegium Maximum" Uniwersytetu Jana Kazimierza, o godzinie 10.30 — (wejście od ulicy Kościuszki).

— T-WO „BIBLIOTEKA SŁUCHACZ. PRAWA" U. J. K., organizuje dla kandydatów wstępujących na Wydział Prawa — dwutygodniowy kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat T-wa w czasie feryj wakacyjnych co wtorku i soboty między godz. 12—13, do dnia 25 sierpnia b. r.

Również dla nowowstępujących został wydany „Informator Prawniczy", zawierający wszystkie informacje dotyczące przyjęcia na Wydział Prawa U. J. K., oraz studjów prawniczych. Cena „Informatora" — 30 gr.

Tablica ku czci Józefa Żulińskiego

Z okazji 65-letniego jubileuszu I-go Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego we Lwowie, odbył się zjazd wszystkich roczników i szereg uroczystości. Jedna z nich miała miejsce w Archikatedrze ormiańskiej. Było to odsłonięcie tablicy pamiątkowej najbardziej zasłużonego z profesorów tej uczelni śp. dra Józefa Żulińskiego. Na czarnym marmurze widnieje bronzowy odlew płaskorzeźby, dłuta Barącza, i wiele mówiący napis: „Dr. Józef Żuliński, powstaniec z 1863 r. — wielki filantrop — wychowawca, Założyciel i kierownik I-szej Szkoły i Domu Opieki dla Sług, Założyciel i kierownik I-szej leczniczej Kolonji dla dzieci w Rymanowie, Twórca Arcybractwa Królowej Korony Polskiej".

Ceremonji dokonał ks. dr. Jan Ciemniewski, osobisty przyjaciel zmarłego. W przemówieniu ks. Ciemniewski przypomniał bohaterską sylwetkę profesora i wielkiego społecznika. Następnie imieniem uczenic, p. Waltenbergowa wyraziła hołd Żulińskiemu jako człowiekowi o kryształowym i prawym charakterze, który od ławy uniwersyteckiej, poprzez pracę powstańczą w Krakowie, emigrację w Paryżu i profesorską działalność we Lwowie — służył Polsce i tę Polskę budował w sercach przyszłych jej wskrzesicieli.

Dobrze się stało, że licznie zwiedzający Katedrę uświadomią sobie zasługi obywatela i przekażą młodym pamięć dr. Józefa Żulińskiego, ojca śp. Tadeusza, Naczelnika Polskiej Organizacji Wojskowej w latach 1914—15.

NOWY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY

W związku z nowemi zasadami pisowni polskiej, ustalonemi przez Komisję ortograficzną Pol. Akademji Umiejętności, pojawi się w najbliższym czasie nowy słownik ortograficzny w opracowaniu prof. dr. K. Nitscha. Słownik ten, który ma zastąpić znany słownik J. Łosia, będzie zawierał zestawienie wytycznych dla nowej ortografji, oraz szczegółowy alfabetyczny wykaz słów polskich, używanych tak w mowie potocznej, jak i w poezji i w prozie naukowej, a nastręczających jakiekolwiek trudności w zakresie pisowni. Dział ten, któremu autor książki poświęcił specjalne starania, będzie opracowany możliwie wyczerpująco i wszechstronnie. Słownik powyższy ukaże się nakładem „Książnicy-Atlasu".

ŚWIĘTO MORZA W KOŁOMYJI,

urządzone staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Dnia 5 b. m. o godz. 10 na dziedzińcu kościoła parafialnego odprawił ks. dziekan Peciak nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele władz miejscowych i wojska. W czasie Mszy św. ksiądz dr. Bursgielski wygłosił kazanie o znaczeniu morza dla Polski. Po Mszy św. ksiądz dziekan Peciak dokonał aktu poświęcenia nowego sztandaru Ligi Morskiej i Kolonjalnej. O godz. 11'30 przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego przedefilowało wojsko, Liga Morska i Kolonjalna, oraz organizacje umundurowane. Po południu o godz. 16 wyruszył pochód z miasta nad Prut w Oskrzesińcach, gdzie starościna Wimmerowa dokonała otwarcia nowej przystani wioślarsko - kajakowej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent Sanojca. Pogoda dopisała, oraz biórka uliczna przeznaczona na Fundusz Obrony Morskiej.

Zdarzenia i wypadki

(a) WYDALENIE SIĘ UMYSŁOWO CHOREGO. Jakób Niemand, liczący 29 lat, umysłowo chory, wydalił się przed trzema dniami z mieszkania i więcej nie powrócił.

(a) 12-LETNIA FRUNĘŁA W ŚWIAT. Marja Opoń, licząca 12 lat, wydaliła się z domu przy ul. Króla Leszczyńskiego 45 i dotychczas nie powróciła.

(a) BRUTALNY WYBRYK NA RZECZONEJ. Lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego udzielił wczoraj pomocy niejakiemu Józefowi Uhorczakowi, liczącemu 30 lat, na którego w śródmieściu napadła i oblała go kwasem solnym, skutkiem czego doznał poparzenia ręki. Nazwisko sprawczyni dzikiego wybryku pozostaje nieznane.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy po wytłoczeniu szyby w oknie dostali się do mieszkania Ilasiewicza (ul. Jasna 15), gdzie skradli zegarek, garderobę i 10 zł. w gotówce, łącznej wartości 253 zł.

JAK ANNA MĄKA W CUDZEJ SUKNI PARADOWAŁA PO MIEŚCIE

(a) Julia Rataj (ul. Jasna 8) zawiadomiła policję, iż przed kilku dniami skradziono na jej szkodę sukienkę, którą w dniu wczorajszym przed południem rozpoznała na pl. Unji Brzeskiej na niejakiej Annie Mączance (ul. Warneńczyka 43, Kleparów). Strojną w cudzą suknię Anusię z Kleparowa odstawiono do aresztów policyjnych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY WOJSKOWEGO TELEFONISTY

(a) W dniu wczorajszym wydalił się w nieznanym kierunku telefonista wojskowy Franciszek Jabłonowski, liczący 34 lat. W kilka godzin później w lesie Lesienickim znaleziono zwłoki żołnierza, w którym rozpoznano Jabłonowskiego. Celnym strzałem z rewolweru pozbawił się życia. Powodem miały być niesnaski rodzinne.

FRYZJER MEHLWURM POBIŁ CIĘŻKO TERCJANA

(a) Zamieszkały przy ul. Lwowskiej l. 3 w Kleparowie Gabriel Mnich, woźny Państwowej Szkoły Technicznej, wniósł wczoraj doniesienie przeciw N. Mehlwurmowi, fryzjerowi (ul. Lwowska 18), który pobił go kamieniem tak silnie, iż uszkodził mu szczękę górną. Pobicie Mnicha lekarz określił jako ciężkie uszkodzenie ciała. Policja wdrożyła dochodzenia w sprawie tego brutalnego pobicia.

DWIE SZOPPENFELDZIARKI W SKLEPIE Z OBUWIEM

(a) Do sklepu z obuwiem firmy „Alsa" przy ul. Sykstuskiej 19, przybyły wczoraj dwie kobiety celem zakupna bucików dziecięcych. Wybierały, grymasiły, targowały, wreszcie odeszły nie dobiwszy targu. Po ich odejściu okazało się, że w czasie pobytu owych kobiet w sklepie zginęła para bucików. Pomocnik handlowy, Józef Jagid wybiegł na ulicę i spostrzegł owe kobiety w chwili, gdy znajdowały się już na pl. św. Ducha. Zawezwawszy posterunkowego pomocnik wskazał mu owe dwie, podejrzane o kradzież kobiety. Obie zostały zatrzymane i w energiczny sposób poczęły protestować przeciw posądzaniu ich o kradzież. Posterunkowy stwierdził najpierw papiery osobiste obu kobiet, przyczem okazało się, że jedną z nich była Parania Kowal 28 lat licząca, żona robotnika, drugą Józefa Kusowa, 26-letnia, obie zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 99. W koszyku u Kusowej posterunkowy znalazł skradzioną w sklepie parę bucików. Kusowa w czasie przesłuchania zeznała, iż koszyk nie jest jej własnością, tylko jej towarzyszki, która wychodząc ze sklepu wręczyła go Kusowej z prośbą, by go niosła. Sprawą szoppenfeldziarek zajęła się policja, która po sprawdzeniu papierów osobistych obu kobiet, pozostawiła je na wolnej stopie.

Rozpoczęcie budowy domów dla bezdomnych

Akcja budowy domów dla bezdomnych na Hołosku Małem wstrzymana na skutek ogólnego strajku, została podjętą bezpośrednio po likwidacji. Obyw. Komitet Pomocy Zimowej przeprowadził przy pomocy Wydziału III. Zarządu Miej. przetargi na wybudowanie 4 domów mieszkalnych z pomieszczeniem dla 52 rodzin, oraz budynku gospodarczego ze świetlicą i pralnią. W wyniku przetargu okazało się, że zamiast przewidywanej konstrukcji drewnianej szkieletowej, można w tej samej cenie uzyskać budynki murowane o odpowiedniej pod względem cieplnym i konstrukcyjnym grubości, kryte blachą zamiast papą — Komitet Pomocy Zimowej na posiedzeniu odbytem w dniu 2 bm. pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego zdecydował wobec tego budowę domów murowanych i zlecił jej wykonanie firmie inż. Aleksander i Michał Makowicz z terminem ukończenia do dnia 1 października 1936 r.

Równocześnie Wydział III. przystąpił do plantowania terenu i naprawy drogi dojazdowej.

W chwili obecnej firma budowlana przystępuje do robót ziemnych, firmy oferujące materjały zaczynają zwózkę na miejsce budowy, przystąpiono do wiercenia studni w celu zapewnienia odpowiedniej zdrowej wody przyszłym mieszkańcom.

Koszt ogólny budowy 4 domów i budynku gospodarczego wyniesie 73.101,73 zł., tak że koszt 1 m sześć. budowy wyniesie około 22 zł.

Komitet Pomocy Zimowej dysponuje pełnem pokryciem w zebranej gotówce i materjałach.

Ogólne kierownictwo budowy sprawuje specjalnie wyłoniony ścisły komitet techniczny przy współpracy oddziału architektury Wydz. III. Z. M.

Rezultaty ostatniego dnia wyścigów konnych

GONITWA I. 500 zł. płaska, dla 3 l. og. i kl. półkrwi, dystans ok. 2.400 m. 1) Prut — W. Ujejskiego (typ „Dz. Polskiego"), 2) Afront — St. J. Z. S., 3) Vivat — St. J. Z. S. (typ Dzi. Polskiego"). Tot. zw. 10.50, fr. 6.50 i 12.

GONITWA II. 500 zł., dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, dystans ok. 800 m. 1) El-Hasa — St. Żarczewskiego (typ „Dz. Polskiego"), 2) Nigeria — W. Kołaczkowskiego, 3) Bagha — F. Wójcika. Tot. zw. 12, fr. 9 i 16.50.

GONITWA III. 500 zł. z płotami, dla 3 l. i st. koni, dystans ok. 2.400 m. 1) Rabuś — W. Verkaya (typ „Dz. Polskiego"), 2) Arcachon — H. Lewartowskiego (typ „Dz. Polskiego"), 3) Chojrak — W. Jamnickiej. Tot. zw. 14, fr. 7 i 7.

GONITWA IV. 700 zł. płaska, dla 3 l. i st. og. i kl., dystans ok. 1.600 m. 1) Voleur — W. Verkaya, 2) Augur — F. Wójcika, 3) Mellon — St. Langa i B. Mickowskiego. Tot. zw. 28, fr. 12, 12.50 i 14.50.

GONITWA V. 700 zł. płaska, dla 3 l. i st. og. i kl., dystans ok. 1.600 m. 1) Kirpal — J. Strużyńskiego (typ „Dz. Polskiego"), 2) Hakayawa — H. Lewartowskiego (typ „Dz. Polskiego"), 3) Ever More — J. Rościszewskiego. Tot. zw. 3150, fr. 7, 6 i 7.

GONITWA VI. 700 zł. płoty, dla 3 l. i st. koni, dystans ok. 2.400 m. 1) Cenna (typ „Dz. Polskiego"), 2) Rijad — St. Ferdynandów, 3) Huron — A. Kostkiewiczowej. Tot. zw. 11.50, fr. 7, 9.50 i 10.50.

GONITWA VII. płoty dla 3 l. i st. koni, dystans ok. 2.400 m. 1) Adalia — H. Harlanda, 2) Numer II. — S. Królickiego (typ „Dz. Polskiego"), 3) Imber Edax — W. Verkaya. Tot. zw. 71, fr. 15.50, 7.50 i 19.50.

GONITWA VIII. 1.200 zł., dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, dystans ok. 1.800 m. 1) Manitoba — St. Żarczewskiego, 2) Amurath Sahib — J. Czerkawskiego, 3) Menelik — W. Kołaczkowskiego. Tot. zw. 68.50, fr. 16, 9.50 i 9.

GONITWA IX. 500 zł. płaska, dla 3 i 4 l. og. i kl., dystans ok. 2.000 m. 1) Bravo Polmonio — St. J. Z. S. typ(„Dz. Polskiego"), 2) Minotaur — W. Rutkowskiego (typ „Dz. Polskiego"), 3) Prima — H. Harlanda (typ „Dz. Polskiego"). Tot. zw. 9, fr. 6 i 6.

KOMUNIKAT M. T. Z.

Wczoraj na posiedzeniu Zarządu M. T. Z. na podstawie § 155 Prawideł Wyścigowych jeździec Michał Bews został pozbawiony prawa zajmowania się wyścigami na 2 lata, z tem, że Zarząd T-wa, uważając tę karę za niewystarczającą, zwrócił się do Sądu Stewardów o podwyższenie kary. Jeździec Bews niema prawa wstępu na tereny T-wa.

Jeździec Kaczmarek Mieczysław za to, że rozmyślnie przegrał wyścig, pobierając pieniądze, został spieszony z koni wszystkich właścicieli do 31 grudnia 1936 r. Łagodny wymiar kary wymierzono Kaczmarkowi, gdyż jako okoliczności łagodzące Zarząd uznał przyznanie się do winy i niedoświadczenie z powodu młodego wieku i ograniczenia umysłowego.

Chł. St. Kucharski Józef za to, że odmówił przyjęcia pieniędzy, które mu proponowano za sprzedanie wyścigu, jak również że o proponowanej mu transakcji doniósł swojemu właścicielowi stajni, przezco ułatwił wykrycie winnych, otrzymał nagrodę w wysokości zł. 200.

OKO W OKO Z NIEPOŻĄDANYM INTRUZEM

(a) W mrokach wieczornych, w ciemnościach nocnych a także w blaskach słonecznego dnia prowadzone są nieustające ataki na cudzą własność. Taki niesłychany tupet charakteryzuje niektórych złodziejii, iż w biały dzień przez otwarte okno dostają się do parterowych mieszkań, by z łupem zemknąć z nich czempręDzej. Tak było w dniu wczorajszym o południowej porze w mieszkaniu kupca S. Granacha przy ul. Rappaporta 17. Okno parterowego mieszkania było otwarte, to też niebawem złodziej znalazł się na jego parapecie a zauważywszy, iż w pokoju niema nikogo, znalazł się tam. W drugim pokoju zajęta była sprzątaniem córka kupca, Rachela, która usłyszawszy podejrzany szmer w pokoju, stanęła w drzwiach i zauważyła młodego osobnika, który zabierał ze stołu dwa srebrne kandelabry. Na jej widok złodziej szybko zbliżył się do okna i zemknął, unosząc ze sobą oba srebrne kandelabry.

UDATNY POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM KIESZONKOWYM

(a) Zofja Bächer z Ostrowa pod Szczercem zatrzymała się wczoraj w południe na pl. Smolki, aby w sklepie zakupić owoców. Gdy sięgnęła do kieszeni po portmonetkę, zauważyła jej brak, a gdy ją miała przed chwilą w ręku, jasnem było, że jakiś złodziej sprytnym chwytem przywłaszczył w posiadanie portmonetki, zawierającej 7 zł. 30 gr. Ktoś widział dwu jakichś osobników, którzy przez chwilę byli obok Bächerówny i wskazał ich poszkodowanej. Ta udała się za owymi podejrzanymi osobnikami, którzy na jej widok weszli do kamienicy nr. 2 przy ul. Podleskiego. Szczęściem poszkodowana natknęła się na posterunkowego, który bezwłocznie pospieszył do wspomnianej kamienicy. Zastał tam dwu osobników, z których jeden korzystając z chwilowego zamieszania zdołał uciec, drugi został przytrzymany. W czasie rewizji osobistej posterunkowy znalazł u niego portmonetkę z pieniądzmi. Osobnik ów tłumaczył się, że znalazł ją w sieni kamienicy. Sprawca, Stefan Sokół, kowal, liczący 25 lat (ul. Lwowskich Dzieci 16) został aresztowany

ZAKŁAD WODOLECZNICZY CZYNNY

Klinika chorób nerwowych U. J. K (ul. Pijarów 6) zawiadamia, że oddział wodoleczniczy czynny jest przez całe wakacje i że zgłoszenia do zabiegów hydroterapeutycznych przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Józef Julian Nowak

Bolesny cios dotknął zacną i cenioną rodzinę znanego przemysłowca lwowskiego p. Józefa Nowaka.

Po długich i ciężkich zmaganiach z cierpieniami, zmarł w mieście naszem syn Jego śp. Józef Juljan. Odszedł od nas przedwcześnie — przeżył bowiem lat 27. Nie pomogła miłość rodzicielska, ani wiedza lekarska — uległ śmiertelnej chorobie. Uczucie żalu, które towarzyszy z wielu stron państwu Nowakom, jest tem większe, iż śp. Zmarły rokował wielkie nadzieje. Prawość Jego charakteru i nieskazitelność, to były najbardziej charakterystyczne cechy Jego indywidualności.

Mimo młodego wieku poważny i zrównoważony, odznaczał się taktem i umiarem, oraz serdecznem z każdym obejściem. Dla ludzi miał wielką życzliwość i niewyczerpaną uczynność. I te piękne zalety Jego umysłu i serca powodują, iż współczucie szerokich sfer społecznych Lwowa, są współmierne z bólem Rodziny.

Skoro zaś takie są wyroki Boskie — niech śpi spokojnie! Cześć Jego pamięci. Pogrzeb odbędzie w czwartek 9 bm., o godz. 5 pop. z krypty O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

POŻAR W OLEJARNI

Tarnopol. (Tel. wł.) W olejarni Ing. Janowskiego w Manajowie, pow. Złoczów, wybuchł w nocy pożar, który zniszczył olejarnię i zapasy. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne porzucenie niedopałka papierosa przez jakiegoś przechodnia. — W Snowiczu tegoż powiatu spalił się budynek gospodarczy w zagrodzie Michała Kościowa.

ŻONOBÓJSTWO Z ZAZDROŚCI

Rzeszów. (Tel. wł.) W Handlach Szklarskich, gm. Hyżne, pow. Rzeszów, zamordowana została 17-letnia Katarzyna Sopel. Otrzymała ona kilka pchnięć nożem w okolicy serca i zginęła na miejscu. Bestialskiego zabójstwa do konał własny mąż młodziutkiej kobiety, Franciszek Sopel, na tle zdrady małżeńskiej swej żony. Po dokonaniu zbrodni morderca ukrył się u swych rodziców w Monasterzach, pow. Przeworsk, gdzie wczoraj został ujęty. Dochodzenia rozpoczął posterunek P. P. w Monasterzach.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna o słabych wiatrach miejscowych.

Z TARNOPOLA

5 osób zabitych
wskutek znalezionego granatu

Donoszą z Tarnopola:

Dnia 6. bm. około godziny 13-tej przyniósł Kuczer Hnat, gr. kat. rolnik z Cecowej pow. Zborów do kuźni Koligniowa Władysława znaleziony przed paru dniami w polu pocisk armatni z czasów wojny, a to celem rozebrania go.

W czasie rozbierania nastąpiła eksplozja, której skutki były straszne.

5 osób zostało zabitych na miejscu, dwie ciężko ranne.

Zabici są: Koligniowy Władysław, Koligniowy Wasyl, Domirski Marek, Śliwiński Michał i Kotowski Józef.

Ranni, którym pierwszej pomocy udzielił dr. Adler ze Zborowa, to Kuczer Hnat i Koligniów Hryńko.

Kuźnia została kompletnie zdemolowana.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

WOJEWÓDZKI KOMITET POROZUMIEWAWCZY obradować będzie w Tarnopolu dnia 12 b. m. w sali Rady miejskiej. Na zjazd przybędą prezesi powiatowych Komitetów Porozumiewawczych i wybitniejsi społecznicy z terenu całego województwa.

ZASTRAJKOWALI ROBOTNICY ZAJĘCI PRZY BUDOWIE DROGI w Czotkowie spowodu niedotrzymania umowy przez kierownictwo. Przebieg strajku spokojny.

ZOBOWIĄZANIA PRYWATNO PRAWNE GMINY M. BRZEŻANY wzgl. ich egzekucję uchwaliła Centralna Komisja Oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządu zawiesić do dnia 19 sierpnia b. r.

NA ZŁĄ WENTYLACJĘ W BIURACH URZĘDU POCZTOWEGO W TARNOPOLU, zwłaszcza w kasie tegoż urzędu, skarży się ostatnio zbyt często publiczność naszego miasta. Czynniki kierownicze winny temu zaradzić.

BRAK ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO, który się dał zauważyć w Tarnopolu dnia 5 b. m. od godz. 2 do 12 w poł. spowodowany był przerwą potrzebną dla wyczyszczenia komina i basenu. Czyszczenie takie uskuteczniane jest corocznie.

TARG ŚW. PIOTRA W CZORTKOWIE odbędzie się w dniach od 13 do 15 b. m. Na doroczny ten targ, przybyć ma wielu wystawców także z poza województwa tarnopolskiego, z Łodzi, Bielska, Katowic i in.

LUSTRACJĘ SĄDU GRODZKIEGO W ZALESZCZYKACH przeprowadzał w ciągu paru ostatnich dni, prezes sądu okręg. w Czortkowie p. Błażyński Witold.

ŁAŃCUCH OD SEMAFORU oraz 60 mtr. drutu skradziono na stacji Poluchów pow. Przemyślany. Za sprawcą zarządzono poszukiwania.

USMAROWANI SADZĄ CZY BŁOTEM, napadli dwaj nieznani osobnicy na Marję Łabaj lat 53 rzeźniczkę z Sokala pow. Kamionka, w czasie, gdy ta plewiła proso i zrabowali jej 214 zł.

PO UZYSKANIU PODWYŻKI POWRÓCILI DO PRACY strajkujący robotnicy, zajęci przy budowie drogi w Busku pow. Kamionka.

Z PRZEMYŚLA

INCYDENT W PROCESIE LEKARZY. Ostatnia rozprawa w głośnym procesie obfitowała w zajścia, jakie miało miejsce pomiędzy nacz. lek. tut. Ubezp. Społ. dr. Freundlichem, a dr. Świątnickim; ten ostatni na skutek obraźliwych słów ze strony przeciwnej chciał czynnie znieważyć dr. Fr., jednakże przeszkodził mu w tem jego obrońca dr. Kropiński. Na skutek tego incydentu przew. dr. Rzeszutko przeniósł rozprawę ze swego biura na salę rozpraw i obu lekarzy ukarał grzywną za wystąpienie. — Zaznaczyć należy, że sprawa miała zakończyć się onegdaj polubownie. Rozprawę odroczono do 11 b. m.

RUCH WAKACYJNY W PRZEMYŚLU. Staraniem licznych tut. towarzystw z Pol. Tow. Higjenicznem na czele, zostało uruchomionych kilka kolonji i półkolonji w okolicy Przemyśla. Z tych kolonji korzystać będzie w odstępach około 3 tysięcy dzieci ze sfer przeważnie robotniczych.

Z RUCHU TOWARZYSTWA SKOŁY LUD. Staraniem tut. Zarz. Zw. Pow. TSL. odbył się kurs dla kierowniczek półkolonji letnich w Przemyślu. W kursie wzięło udział ponad 70 absolwentek szkół śr. Program kursu obejmował tematy z dziedziny gospodarczej, administracyjnej, oraz organizacyjnej. Wykładali prelegenci ze Lwowa i Przemyśla; kierownikiem kursu był instr. obw. oświaty pozaszkolnej Michalewicz Józef. Otwarcia kursu dokonał insp. Bem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

„Olympia": „Mąż dwu żon".

„Casino" „Alarm w nocy i miłosne niespodzianki".

„Polonja": „Niedokończona symfonja".

Z ŁAŃCUTA

GROŹNY POŻAR W ŁAŃCUCKIEM

Łańcut. (Tel. wł. H.). W zabudowaniach Michała Kostki z Jelnej wybuchł nocą groźny pożar, który wkrótce przerzucił się na sąsiedni dom Józefa Kostki. Wkrótce wszystkie budynki stanęły w płomieniach. Sprawna akcja czterech straży pożarnych wstrzymała rozszerzanie się ognia. Pastwą płomieni padły dwa gospodarstwa. Straty wynoszą ok. 4.000 zł.

Z RZESZOWA

UPAŁY W RZESZOWSKIEM. Od przeszło tygodnia panują w ziemi rzeszowskiej ogromne upały. Temperatura dochodzi do 40 stopni. W Rzeszowie na ulicach ruch prawie zamarł, zakupy czynione są wcześnie rano. Nad rzeką Wisłokiem panuje ożywiony ruch kąpielowy i kajakowy. Zboża pod wpływem działania promieni słonecznych dojrzały przedwcześnie. W Staroniwie, Zwięczycy, Kielanówce i Przybyszówce rozpoczęto żniwa.

Z WOROCHTY

RUCH PRZYJEZDNYCH. Od pierwszych dni lipca zaczął się silny ruch przyjezdnych do Worochty, a liczba gości wzrasta z każdym dniem, dochodząc już obecnie do cyfry kilku tysięcy osób. Podkreślić należy masowy zjazd harcerstwa ze wszystkich dzielnic Polski do Worochty i najbliższej okolicy.

ŻYCIE ARTYSTYCZNE. Ubiegłej niedzieli odegrał zespół dramatyczny TSL. we własnej sali wesołą komedję „Hiszpańska mucha". Występ amatorów cieszył się dużem powodzeniem. Podkreślić należy ofiarną pracę TSL. na tym terenie. — W dniu 11 bm. wystąpi gościnnie w sali TSL. chór Juranda. — Od połowy miesiąca spodziewana jest dłuższa gościna teatru Podolsko-Pokuckiego ze Stanisławowa.

„DZIENNIK POLSKI" jest do nabycia we wczesnych godzinach rannych w kioskach „Ruchu", a nadto u specjalnego sprzedawcy, który po nadejściu gazety, obchodzi wszystkie ulice uzdrowiska.

Z JAWOROWA

POSTRZELENIE. Dnia 21 ub. m Hryńko Sosnowski, strażnik lasowy inż. K. Kostkiewicza w Trościancu pow. Jaworów, spotkał w lesie zbierającego borówki Michała Skiraka lat 24 z Trościańca. Gdy Skirak na widok leśnego począł uciekać, Sosnowski oddał doń 2 strzały ze strzelby, raniąc go w plecy i nogę. Ofiarę zbytniej służbistości gajowego, odstawiła gmina Wierzbiany pow. Jaworów w stanie groźnym do szpitala powszechnego we Lwowie.

POŻARY. W dniu 24 ub. m. o godz. 23 wybuchł pożar w zabudowaniach Andrzeja Kocuna w Woli Gnojnickiej pow. Jaworów, który zniszczył na jego szkodę dom mieszkalny i stodołę wartości 900 zł. Następnie ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył na szkodę Stefana Kocuna stajnię, oraz na szkodę Katarzyny Maciejko dom mieszkalny ogólnej wartości 1.800 zł. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że pożar powstał od niedopałka papierosa porzuconego przez nieznanego przechodnia. W zabudowaniach Sawki Kandry w Hruszowicach pow. Jaworów, wybuchł dnia 29 ub. m. pożar, który strawił stajnię i stodołę ogólnej wartości 800 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Z RAWY RUSKIEJ

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO POWIATU RAWA RUSKA. Staraniem Zarządu i Komendy Powiatu Związku Strzeleckiego Rawa Ruska odbyły się w dniach 21, 22 i 23 ub. m. zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu z broni sportowej. Zawody odbyły się na strzelnicy małokalibrowej C. S. S. G. i na strzelnicy wojskowej na Wołkowicy. Protektorat nad zawodami przyjął pan starosta powiatowy Stanisław Hawrot. Do zawodów zespołowych stanęły drużyny Oddziału Nr. 1 i Nr. 2 Z. S. Rawa Ruska, dwa zespoły C. S. S. G., K. P. W., P. P. W. „Rata", sekcja strzelecka Z. S.

Pierwsze miejsce zdobył zespół C. S. S. G., drugie miejsce zespół sekcji strzeleckiej Z. S., trzecie miejsce zespół Oddziału Nr. 2 Z. S.

Tytuł mistrza powiatu Rawa Ruska na rok 1936 uzyskał ob. Latawiec Jan z oddziału Nr. 2 Z. S. zaś tytuł wicemistrza st. przod. Drewinkiewicz Władysław, z C. S. S. G.

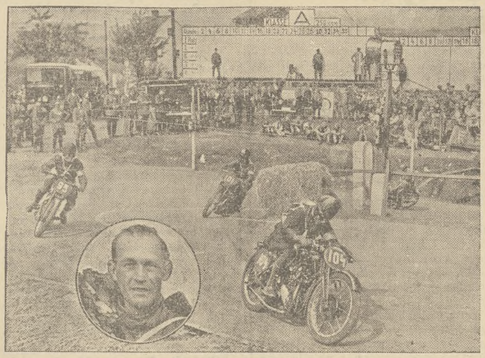
Tytuł mistrzyni w zawodach z broni sportowej, uzyskała ob. Mikulec Stefanja z żeńskiego oddziału Z. S. Rawa Ruska.

Mistrzowski zespół, jako pierwszą nagrodę przechodnią, otrzymał duży srebrny puhar na marmurowym postumencie, ufundowany przez C. S. S. G., również dalsze zespoły otrzymały piękne nagrody przechodnie ofiarowane przez Zarząd i Komendę Powiatu Z. S., Komendę Powiatu P. W. i W. F., Pocztowe Przysposobienie Wojskowe „Rata", Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", Związek Podoficerów Rezerwy i Sekcję Strzelecką Z. S.

Z KOŁOMYJI

SZCZĄTKI NOWORODKA. Dnia 3 b. m. Stefan Petrif z Chlebiczyna leśnego znalazł na polu w Chlebiczynie zawiniątko ze szmat, w którem było kilkanaście kości noworodka, oraz kawałek rękawa z koszuli, na którym są widoczne plamy skrzepłej krwi. Miejsce to zabezpieczono i powiadomiono prokuratora w Kołomyji.

Decydująca walka motorów w wyścigach o „Wielką Nagrodę Europy"



Ostatnio odbyły się koło Hohenstein-Ernsthal w Saksonji emocjonujące wyścigi motocyklowe o „Wielką Nagrodę Europy". Na zdjęciu zawodnicy w morderczem tempie przed finiszem. W owalu zwycięzca wyścigu — Anglik Guthrie.

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 9 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Orkiestra salonowa. 12.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 12.03 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) „Na deser — Rewja muzyczna" — (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Lipiec na niebie i ziemi" — pogadanka. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 16.45 Odczyt wojskowy. — 17.00 Pieśni Griega w wykonaniu Kazimierza Kruszewskiego. 17.20 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur. 17.50 „Znaczenie powietrza górskiego dla zdrowia" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „W niedzielne popołudnie"... — wygłosi Olga Wróblewska - Ustupska. 18.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 18.25 (Lw.) „Minuty literackie" — utwory Władysława Turzańskiego. 18.35 (Lw.) Odczytanie programu na dzień jutrzejszy. — 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p. t. „Romans eskimoski" według Marka Twaina. 19.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 20.15 (Lw.) Utwory Maksa Regera. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" w wykonaniu Kamy Norskiej. 21.30 Melodje rewjowe i filmowe. 22.00 „Sport w Wilnie" — pogadanka. 22.10 (Lw.) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 „Zaloty" — audycja muzyczna w układzie Stanisława Roy'a. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

Z BUCZACZA

WYNIKI ŚLEDZTWA W SPRAWIE MORDERSTWA POLLAKÓW

Buczacz. (Tel. wł. Z.). Śledztwo w sprawie wymordowania rodziny Pollaków prowadzone jest w energicznem tempie i doprowadziło już do aresztowania dwu osobników. Jednak wysnuwanie jakichkolwiek wniosków co do tła mordu byłoby w obecnem stadjum śledztwa przedwczesne. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY ZRYWANIU CZEREŚNI. 7-letni Michał Kulas, zam. w Buczaczu na Gawrońcu, w czasie zrywania czereśni spadł z drzewa tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki i licznych obrażeń wewnętrznych. W stanie beznadziejnym nieprzytomnego chłopca umieszczono w szpitalu.

Daj grosz na T. S. L.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE mieszkanie tanio do wynajęcia. Wiadomość Pawlikowskiego 4. Kwiatkowski. 3326

CZTEROPOKOJOWE, Żulińskiego 14, do wynajęcia. Oglądać 3—5. 3325

KARPIŃSKIEGO 9, 3 lub 4 pokoje, pełny komfort, I. p., do wynajęcia. 3322

PRZYJEZDNY, szuka mieszkania na tydzień. Listy pod „Poważny" do „Dziennika". 3324

DO WYNAJĘCIA, jeden pokój, kuchnia. Mokłowskiego sześć. (Boczna Kulparkowskiej). 3321

POKÓJ UMEBLOWANY, osobne wejście, łazienka, z utrzymaniem lub bez, dla 1 ew. 2-ch osób, zaraz do wynajęcia. Głęboka 21, parter, m. 2. 3288

DWA POKOJE umeblowane, gaz, elektryka, woda. Długosza 37, gospodarz. 3327

ZYBLIKIEWICZA 17, I. p., ładne 2 pokoje kawalerskie, umeblowane, do wynajęcia, zaraz. 3333

TRZY POKOJE, komfort, I. p., słoneczne, do wynajęcia bezdzietnym rządowcom. Piekarska 47, gospodarz. 3334

3 OBSZERNE POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Chmielowskiego 5. 3335

WYJEŻDŻAJCIE NA WYPOCZYNEK DO TATAROWA NAD PRUTEM

PRZEPIĘKNA GÓRSKA OKOLICA LASY ŚWIERKOWE KĄPIELE RZECZNE

POKÓJ, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Filipówka, Stefczyka 3. 3336

PEŁNOKOMFORTOWE, trzypokojowe mieszkanie słoneczne, do wynajęcia. — Wulecka 10. 3337

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Żyżyńska 3. 3338

5 POKOI, komfort do wynajęcia, od sierpnia. Kadecka 4. 3340

GARSONIERA, wykwintnie umeblowana, łazienka, telefon, wynajmę. Friedrichów 8. 3343

ZIMNA WODA, blisko stacji, dwa pokoje, kuchnia 30 zł. wynajmie — Lwów, Reja 4, drzwi 3. 3345

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów. Batorego 7. Tel. 111-02

ZEGARKI najlepszych fabryk poleca tanio firma **ROZWARZEWSKI** Lwów, AKADEMICKA 2 Tel. 227-29 922

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

DOM - WILLĘ, z dużym ogrodem — urocze położenie — całą wolną — sprzedam. Dobromil, Prof. Jan Mazur. 3342

NAUKA

POLKA, pozna gentlemana, mówiącego biegle po francusku, niemiecku i rosyjsku. Zgłoszenia „Dziennik Polski" pod „Cel konwersacja". 3339

ZDROJOWISKA

PODLEŚNIÓW, p. Tatarów Willa „Krzysieńka" poleca pokoje z utrzymaniem. 3344

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

POSŁUGACZKA, czysta, spokojna, dobrze polecona, szuka zajęcia. Wiadomość: Zimorowicza 3, u dozorcy. 3329

WOLNE POSADY

SEKRETARZ - INKASENT (KA), katolik, potrzebny z kaucją zł. 500. Podać wykształcenie. Zgłoszenia pod „Kulturalna Instytucja". 3330

POSZUKIWANA zdolna ondulatorka od zaraz. Fryzjer Matias. Bolechów. 3331

CHŁOPCA do praktyki blacharskiej, z płacą tygodniową, przyjmie pracownia. Zyblikiewicza l. 13. 3332

FRYZJERA (KĘ) pierwszorzędną przyjmę. — 100 zł., mieszkanie. Czyż, Kraków, Gołębia. 1037

RÓŻNE

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17.



PRZYJEZDNYCH, wycieczki, zdrowo, tanio, uczciwie wiktuje „Pijalnia Mleka Oaza", Rutowskiego l. 22. 3341

POSZUKUJE SIĘ rutynowanego **STENOTYPISTY** ewent. stenotypistki wyzn. rzym.-kat. w wieku do lat 25 stanu wolnego, ze średniem wykształceniem handlowem. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną, bardzo biegle piszącą na maszynie i poprawnie stenografującą pod szybkiem dyktatem w języku polskim; pożądana dobra znajomość języka niemieckiego. **Posada do objęcia natychmiast.**

Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw oraz dokumentu, stwierdzającego uregulowany stosunek do powinności wojskowej, należy złożyć do Administracji Dziennika Polskiego pod szyfrą: **„Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe".** Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi, odpisów świadectw i t. d. nie zwraca się. 1034

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.